Na str. 3: Kolejnictwo polskie przed ruiną

NR. 52 (4?48) cz. WARSZAWA, ŚRODA 17 LUTEGO 1932 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175
CENA NUMERU 20 GROSZY

GDAŃSK

Fakt ustąpienia min. **Strassburgera** ze stanowiska komisarza generalnego w Gdańsku nie wymagałby z naszej strony komentarzy, gdyby nie to, że część prasy „sanacyjnej" nawołuje do zmiany kursu w stosunku do Gdańska. Zdaniem jednego z pism „sanacyjnych" polityka min. **Strasburgera** była zbyt ugodowa i w przyszłości trzeba będzie przemawiać do Gdańska „tonem, jaki Niemcy łatwiej rozumieją i przed którym czują respekt". Wskazując na akcję bojówek hitlerowskich w Gdańsku, pismo to zapowiada nieuniknione wystąpienie zbrojne hitlerowców przeciw Polsce.

Inne, najbardziej rozpowszechnione pismo „sanacyjne" wzywa do represji celnych przeciw Gdańskowi.

Jeżeli więc **„Gazeta Polska"** oburza się na pisma hitlerowskie, posądzające Polskę o zamiar dokonania „puczu" w Gdańsku, to jest to obłuda, gdyż i w Polsce znajdują się — jak widzimy — pisma, i to pisma „sanacyjne", głoszące półgębkiem „pucz".

Głosów tych nie bierzemy poważnie. Niewolno natomiast lekceważyć wezwań do represji gospodarczych i wogóle do zaostrzenia kursu wobec Gdańska. A to zdaje się nastąpi, bo w przeciwnym razie dymisja min. **Strassburgera**, piastującego swój urząd w ciągu 8 lat, byłaby niezrozumiała. A gdyby nawet przyjąć, że dymisja ta nastąpiła z inicjatywy samego p. **Strassburgera**, to i w tym wypadku należy się obawiać pogorszenia stosunków polsko-gdańskich, ponieważ jeszcze przed dymisją min. **Strassburgera**, mianowicie z dn. 1 stycznia r. b., Polska wprowadziła utrudnienia eksportowe, polegające na tem, że na szereg towarów rozciągnięto zakaz przywozu do Polski, a na szereg innych podwyższono cło. Zarządzenie to godzi w port gdański m. in. przez to, że przyznaje ono ulgi i przywileje dla Gdyni, a oprócz tego Gdańsk ma pretensje do Polski o to, że przed wprowadzeniem nowych przepisów nie porozumiano się z nim, jak to przewiduje układ z r. 1921.

Jesteśmy przekonani, że polityka szykan czy represji celnych wobec Gdańska jest polityką **fałszywą i złą**. Gdańsk można przywiązać do Polski tylko drogą ugruntowania dobrobytu w tym porcie. Dobrobyt i rozwój ekonomiczny Gdańska — to najlepszy argument na rzecz łączności interesów Gdańska i Polski, na rzecz istnienia wolnego miasta Gdańska. Gdynia nie powinna być konkurentką Gdańska, lecz jej współzawodnictwem, niejako drugim Gdańskiem, o tyle uprzywilejowanym wobec Gdańska, że jako miasto polskie, nie przedstawia tych trudności i powikłań, jakie tkwią w stosunkach polsko - gdańskich. Dwa porty dla Polski to naprawdę nie za dużo, ale trzeba, by współpracowały ze sobą i uzupełniały się wzajemnie, a nie wzajemnie — gryzły.

Niestety, od samego powstania „wolnego miasta" stosunki polsko-gdańskie pozostawiają wiele do życzenia. Przez szereg lat ton polityce gdańskiej nadawał nacjonalista **Sahm**, lubujący się w „rozgrywkach" na terenie Genewy. Jedynie przed kilku laty, kiedy w koalicyjnym rządzie gdańskim znaczną rolę odgrywali socjaliści, stosunki z Polską zaczęły się układać pomyślnie i zawarto szereg umów ku zadowoleniu obu stron. Ale okres ten trwał krótko, a dzisiaj rządzą Gdańskiem nacjonaliści i faszyści. Polityka Gdańska **jest dziś uzależniona od polityki faszystów w Niemczech**, a powodzenie lub klęska faszyzmu w Niemczech zdecyduje o losie rządów w Gdańsku.

Prawdę tę rozumieją nawet rozsądniejsze pisma „sanacyjne", jak np. **„Czas"**. A skoro tak, to wszelkie próby zaostrzenia kursu w Gdańsku, wyszłyby tylko na **korzyść faszyzmu gdańskiego.** W Gdańsku jest obecnie 33 tys. bezrobotnych, większość warsztatów jest bezczynna, obrót towarowy i ruch w porcie maleją z każdym dniem. Jeżeli Polska w takiej sytuacji zastosuje jeszcze represje gospodarcze, to niema dwuch zdań, że wyda Gdańsk na łup faszyzmu.

Polityka polska wobec Gdańska winna się kierować zasadą **łagodzenia tarć**, a nie zaostrzania kursu. Nie może być mowy o „prestiżu", gdy chodzi o wielkie państwo, jakiem jest Polska i maleńki Gdańsk. Pamiętać trzeba, że wieczny spór polsko - gdański wytwarza zagranicą przekonanie, iż Polska nie może sobie poradzić z Gdańskiem, że nie chce uznać rozwiązania w postaci „wolnego miasta" i że **„Polacy pragnęliby teraz posiadać Gdańsk"**, jak pisał wpływowy dziennik angielski **„Manchester Guardian"** 14 stycznia r. b.

J. M. B.

Strajk w przemyśle węglowym postanowiony

Od dn. 18 lutego

Uchwała konferencji Centralnego Związku Górników Zagłębi Dąbrowskiego i Krakowskiego z dn. 14 lutego 1932 roku

Konferencja delegatów, mężów zaufania i pełnych kompletów Zarządów **Centralnego Związku Górników**, w liczbie 250 osób z Zagłębi **Dąbrowskiego** i **Krakowskiego**, po wysłuchaniu referatu okręgowego sekretarza tow. **J. Bielnika** i po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji, postanowiła jednogłośnie:

Ze względu na to, że praca w kopalniach trwa od szeregu lat przez 3 — 4 dni w tygodniu i z uwagi na niesłychaną nędzę, jaka panuje wśród rzesz górniczych — **odrzucić żądania przemysłowców, jako niczem nieuzasadnione**. Konferencja stwierdza, że argument przemysłowców — iż załogi kopalni nie będą redukowane, o ile nastąpi obniżka płac — odpada również, **gdyż na Górnym Śląsku, pomimo poważnej obniżki płac, wyrzuca się z kopalń około 8,000 ludzi, a i w Zagłębiu dyrekcje kopalń zapowiedziały redukcje.**

Konferencja upoważnia Okręgowy Sekretarjat Centralnego Związku Górników Zagłębi: Dąbrowskiego i Krakowskiego, aby — o ile przemysłowcy nie cofną swych żądań 8% obniżki płac — **proklamował strajk w obydwuch Zagłębiach, od dnia 18 b. m., t. j. od czwartku bież. tygodnia. Termin ten jest nieprzekraczalny i nieodwołalny.**

Hasłem strajku jest **utrzymanie w całej rozciągłości dotychczasowych płac w górnictwie, przywrócenie 100% wynagrodzenia za święta i niedziele dla robotników przy ciągłej pracy, oraz udzielanie urlopów ustawowych.**

Konferencja wzywa kierownictwo Centralnego Związku Górników do rozciągnięcia strajku i na Górny Śląsk i postanawia solidarnym wysiłkiem podwoić szeregi Centralnego Związku Górników.

Konferencja wyraża pełne zaufanie kierownictwu Centralnego Związku Górników i solidarnie upoważnia go do kierowania całą akcją strajkową.

Baroni węglowi na Górnym Śląsku

domagają się dalszej obniżki płac!

„Gazeta Robotnicza" donosi:

Dowiadujemy się, że związek przemysłowców górniczych złożył rządowi memorjał, domagający się ponownej kilkunastoprocentowej obniżki zarobków w górnictwie. Memorjał podpisali wszyscy baroni węglowi, chcąc w ten sposób wykazać, że za memorjałem stoi cały przemysł węglowy.

Okazuje się zatem, że mieliśmy zupełną słuszność, twierdząc, że przemysłowcy nie zadowolą się 8% obniżką płac. W memorjale baroni węglowi uzasadniają „potrzebę" ponownej obniżki płac konkurencją węgla angielskiego na rynkach północnych.

Walka strajkowa w górnictwie jest zatem nieunikniona!

Co grozi emerytom?

Treść nowego projektu rządowego

Donoszą nam, że w dniach najbliższych ma istotnie wpłynąć do Sejmu rządowy projekt noweli do

ustawy emerytalnej.

Według tego projektu, minimalny okres służby państwowej, potrzebny dla uzyskania praw do emerytury, ma wynosić

15 lat,

a nie **10 lat,** jak było dotychczas.

Opłata emerytalna będzie wynosiła

8%,

zamiast **5%.**

Nowelę „sanacja" chce wprowadzić w życie od dn. 1 lipca 1933 r. w części, dotyczącej uposażeń. Czynni dzisiaj pracownicy państwowi byliby „emerytowani" na nowych zasadach nie od dn. 1 lipca 1933 r., ale od

chwili ogłoszenia

projektu, jako ustawy, po przyjęciu go przez Sejm i przez Senat.

Masowe redukcje w Chorzowie

Dyrekcja **Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie** zapowiedziała redukcję z dn. 1 kwietnia **600 robotników** i **kilkudziesięciu urzędników.**

W związku z tem przyjechała do Warszawy delegacja Rady załogowej robotników Chorzowa oraz przedstawiciele urzędników z memorjałem do Rządu i do p. Prezydenta Rzplitej. W memorjale tym delegacja apeluje o wstrzymanie zwolnień.

Jak donosi katowicka **„Polonia"**, Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie zatrudniała w r. **1929** — **3000** ludzi; a w r. **1932** — już tylko **1860.**

Obecnie, po nowych redukcjach, przy pracy pozostałoby zaledwie **1260** ludzi.

***

W fabryce „Fitzner i Gamper" w Dąbrowie

wymówiono pracę 300 robotnikom

Zarząd fabryki Fitzner i Gamper w **Dąbrowie** wymówił pracę około **300 robotnikom**, motywując to brakiem zamówień.

Robotnikom zakomunikowano podobno, że o ile zrzekną się urlopów (!!) — wymówienia zostaną cofnięte.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Rząd Lavala upadł

Senat francuski odrzucił większością 157 głosów przeciwko 134 wniosek rządowy w sprawie reformy wyborczej.

Premjer LAVAL pojechał do Prezydenta w celu wręczenia dymisji gabinetu.

Depeszę szczegółowszą, malującą nastroje senackie przed samym głosowaniem, czytelnicy znajdą na str. 2.

336.106 bezrobotnych w Polsce

W dn. 13 lutego liczba bezrobotnych w Polsce wynosiła, według oficjalnych danych,

336.106 osób.

W stosunku do stanu z dn. 6 lutego liczba bezrobotnych wzrosła o

3.594

przez okres jednego tygodnia.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpocznie się o godz. 4 po południu.

Na porządku dziennym trzecie czytania **ustawy o Funduszu Obrotowym Reformy Rolnej** oraz ustawy w sprawie planów parcelacyjnych.

Ponadto będzie rozpatrywana ustawa **zmieniająca ustawę o Najw. Trybunale Administracyjnym** oraz będzie szereg pierwszych czytań pom. in. ustawy o spłacie zaległości podatkowych, o zmianie rozporządzenia Prezydenta **o dostosowaniu uposażenia pracowników związków komunalnych do uposażenia funkcjonarjuszów państwowych oraz o uregulowaniu stosunków służbowych pracowników instytucji ubezpieczeń społecznych.**

Ogółem jest na porządku dziennym 15 spraw.

NOWA AFERA KORUPCYJNA

Wspomaganie prasy „sanacyjnej" pieniędzmi państwowemi

Przed kilku dniami narobiła wiele hałasu afera p. **Lamota,** który — jak się okazało — wyasygnował **350.000** zł. z pieniędzy państwowych dla „sanacyjnego" **„Dnia Pomorskiego".** Pieniądze te wzięte były z funduszów **Banku Gospodarstwa Krajowego.**

„Kurjer Poznański" przynosi dalsze fakty, stwierdzające, iż Bank Gospodarstwa Krajowego hojnie zasila partyjno - „sanacyjne" instytucje.

Oto np. „sanacyjny" „Dziennik Poznański" otrzymał z Banku Gospodarstwa Krajowego ni mnie ni więcej, tylko 250.000 złotych (!!).

„Potrzebował on tego" — nadmienia „Kurjer Poznański" — z powodu zeszłorocznego podbilansu 150 tys. złotych, oraz z powodu nowych teogrocznych ciężkich trosk finansowych!!

Oto, na co idą pieniądze państwowe.

W Szanghaju

W przededniu nowej ofensywy japońskiej

Szanghaj, 16 lutego. (PAT). **W mieście panuje zaniepokojenie w związku z oczekiwaniem wielkiej ofensywy, którą Japończycy mają rozpocząć w czwartek. Pięć korpusów armji chińskiej koncentruje się przy linji kolejowej SZANGHAJ — NANKIN. Uważają tu za rzecz możliwą, że Japończycy w sile 20,000 staną wobec 100,000 armji chińskiej, która będzie dla nich groźną wobec całkowitego braku dróg oraz licznych okopów. Chińczycy liczebnie o wiele silniejsi i znający okolicę będą mogli stawiać zacięty opór.**

***

Rada Ligi Narodów zbierze się dopiero w **czwartek.** Wtedy zapadnie decyzja co do Zgromadzenia Nadzwyczajnego Ligi. Istnieje projekt ponownego zażądania od **Japonji,** by zaprzestała kroków wojennych.

„Dla dobra szkoły"

„Niebezpieczna rodzina"

Niedawno czytaliśmy w „**Robotniku**" o tow. Felicjanie **Tułodzieckim**, przeniesionym z powiatu sierpeckiego do powiatu wołkowyskiego, a tow. **Petryli** z Grybowa do Zagórzan i **Chwastka** z Grybowa do powiatu częstochowskiego.

Teraz mamy do odnotowania inny fakt, który miał miejsce w powięcie sierpeckim z Henrykiem **Tułodzieckim**, bratem Felicjana. Dla właściwej oceny „moralności" „stosowanej" przytaczamy

KILKA SŁÓW BIOGRAFJI.

Henryk **Tułodziecki** przed 17 laty rozpoczyna pracę w **Grąbcu** koło Sierpca, jako 20-letni nauczyciel.

Równolegle z pracą oświatową rozwija wytężoną działalność społeczną. Organizuje w okręgu płockim łącznie z Piotrem **Korczakiem** w 1915 r. POW., a następnie Pogotowie Bojowe PPS., które trzebi skutecznie prowokatorów i szpicli okupacyjnych. Bierze czynny udział w rozbrajaniu Niemców na czele kilkunastu ludzi P. B. i rozbraja dwie kompanje regularnego wojska zdobywając auta, broń i amunicję.

Następnie widzimy go jako ochotnika W. P. walczącego przeciw bolszewikom i jako emisarjusza na **Mazurach** w czasie plebiscytu.

Wszystkie siły, entuzjazm młodzieńczy i zdrowie poświęcił nie żądając ani zapłaty, ani intratnych stanowisk, ani zaszczytów, ani orderów. On był dumny, że pracował dla Polski.

ZAPŁATA

za dzielne i ofiarne życie spotkała go od dzisiejszych „wielkorządców" w postaci.... **emerytury.** Pracując od 17 lat na jednej i tej samej posadzie (obecnie jako kierownik szkoły którą własnem staraniem wybudował) zostaje wezwany przez władze administracyjne na Komisję lekarską przy Kuratorjum O. S. W. Lekarze specjaliści zbadawszy go, orzegli, że jest zdrów i może pełnić swoje obowiązki w dalszym ciągu. Jednakże Kuratorjum, nie będąc zadowolone z orzeczenia Komisji lekarskiej, wzywa H. **Tułodzieckiego** powtórnie przed Komisję lekarską II-ej instancji. Niestety, i tym razem Komisja lekarska nie może znaleść choroby w delikwencie i odsyła go do szpitala Dz. Jezus na cały miesiąc. Dziwny zbieg okoliczności chciał że H. **Tułodziecki** był pacjentem ordynatora tego szpitala — dra **Orzechowskiego,** który zna doskonale stan jego zdrowia.

Miejsca dla **zdrowych** ludzi szpital nie posiada — twierdzi dr. **Orzechowski** — i delikwent powraca do domu na miesiąc w oczekiwaniu na dalsze wybryki... losu.

***

Stosunek władz szkolnych do H. **Tułodzieckiego** przekracza, nawet w dzisiejszych czasach, granicę przyzwoitości. Bo zrozumiałem się staje, że człowiek zasłużony wśród innego otoczenia jest solą w oku i rodzi się chęć wysłania go na emeryturę lecz wtedy należałoby dobrać komplet „swoich" lekarzy, którzy orzekliby, że kandydat na młodego emeryta jest chory. W przeciwnym razie, gdy lekarze orzekają, że kandydat jest zdrów, to trzeba choćby dla przyzwoitości zrezygnować nawet z „wilczych" apetytów, by nie popełniać tak rażących — powiedzmy błędów.

ef.

Tow. LUDWIKOWI COHNOWI z powodu śmierci Jego ojca składa wyrazy serdecznego współczucia

KOMITET CENTRALNY ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T. U. R.

Kogo „cukier krzepi?"

Na budynkach wszystkich stacii kolejowych, wagonach tramwajowych, w szkołach na ekranach filmowych — wszędzie — rzuca się w oczy napis: *„cukier krzepi"*. Niedawno w prasie codziennej ukazały się notatki o ogłoszeniu konkursu z wyznaczeniem 6 nagród za najlepszy plakat na temat *„cukier krzepi"*.

Otrzymuje się wrażenie, że reklama — to jedyny środek zbawienny dla powiększenia konsumcji cukru.

Czy jednak tego rodzaju droga — *przy stałem kurczeniu się rynku konsumcyjnego* — prowadzi do celu? Naszem zdaniem, mimo usilnej propagandy — spożycie tego artykułu spadać będzie z uwagi na niepomiernie wysoką jego cenę.

Nie pomogą tu środki propagandy; w 1930 r. koszty reklamy Kartelu Cukrowników wyniosły poważną sumę 630.000 zł., cyfra ta z roku na rok wzrasta. A mimo tych zabiegów i starań — rynek stale kurczy się:

w 1929/30 spożycie kraju było *346.000 tonn;*

w 1930/31 spożycie kraju było *334.000 tonn.*

Zatem zmniejszenie spożycia cukru wynosi już około 4%. Tendencja ta niewątpliwie zarysuje się jeszcze silniej w roku bieżącym.

Przy ogólnym zbiednieniu mas i deflacji pieniądza — *cena cukru pozostaje wciąż ta sama.* W porównaniu z powszechną zniżką cen — cukier jest *zbyt drogi.* Cena cukru waha się przeciętnie od 1.60 do 1.75 za 1 kg., czyli równa się przeszło 1 kg. mięsa — podczas gdy 2 lata wstecz stosunek tu był inny (3 kg. cukru = 1 kg. mięsa). To samo w porównaniu z ceną chleba.

Widzimy, że cena cukru jest horendalnie wysoka. Jeżeli przyjąć, że przeciętna wartość wyprodukowanego 1 kg. cukru wynosi około 70 gr., to, z uwzględnieniem akcyzy, przewozu i t. p., *cena sprzedażna wynosić winna 1.20 zł. za 1 kg.*

Kierownicy Kartelu Cukrowniczego *(Bank Cukrownictwa)* dowodzą, że cena ta jest tak wysoka, ze względu na politykę „dumpingową", bowiem zagranicą sprzedają nasi cukrownicy ten sam towar tylko po 20 groszy za 1 kg.

Czy droga ta jest słuszna i celowa? *w 1930 r. kraj nasz dopłacił przez zbyt wysokie ceny (40 gr. na 1 kg.)— przeszło 120 milj. złotych.* Czy w warunkach tak szalejącego kryzysu kraj może pozwolić sobie na takie ciężary? Czy nie wartoby tutaj wziąć raczej politykę *samowystarczalności gospodarczej,* tak szeroko propagowanej we wszystkich krajach i ułatwić naprawdę za pomocą przystępnej ceny *spożycie cukru przez własnego konsumenta?*

Nie dotykamy szerzej *wielkich zysków,* osiąganych przez cukrowników. Dane te naogół są ukryte. Jednak — jeżeli uwzględnimy choćby *Warszawskie Two Fabryk Cukru,* to uzyskanie w 1930 r. czystego zysku przeszło 2 milj. zł. — przy własnym kapitale 15 milj. — stanowi *luksusowe zyski.* Tym sprawom poświęcimy zresztą osobny artykuł.

Na tle tak krzyczących faktów gospodarczych dziwi nas bierność *Związku Spółdzielni Spożywców* Rz. Polskiej *(„Społem").* Przecież wiadomo, że ta centralna organizacja spożycia jest *największym odbiorcą cukru w kraju,* wynosi bowiem 6% całej konsumcji kraju (16.500 tonn w roku).

Wobec tak znacznych ilości zdawałoby się, że Związek *„Społem"* powinien mieć silny wpływ na ogólną politykę cukrową. *Z obserwacji widzimy, że „Społem" nie zdołał sobie zapewnić odpowiedniego wpływu na Kartel Cukrowniczy, gdyż zamiast zdecydowanej polityki klasowej — Związek uprawia politykę kompromisu.* Na ten fakt często już zwracaliśmy uwagę.

Jak wynika z powyższego artykułu — gospodarka cukrowa w Polsce jest fatalna. Klasa robotnicza ma prawo wymagać, aby ktoś zajął się uporządkowaniem tych zabagnionych stosunków. Najbardziej powołanym do tego mógłby być Związek *„Społem"*, który jako organizacja konsumentów, łącznie z *Centralnymi Związkami Zawodowymi* winien wywrzeć odpowiedni i korzystny wpływ.

Spożywca.

Naprężona sytuacja polityczna we Francji

Wielki atak na rząd Lavala

Koła polityczne oczekiwały z najwyższem naprężeniem wczorajszego posiedzenia Senatu. **Laval** wyrażał się wczoraj dość pesymistycznie o widokach uzyskania votum zaufania. Opinję tę wygłosił premjer po nawiązaniu kontaktu w kuluarach Senatu z przedstawicielami **różnych ugrupowań politycznych.** Dlatego też w kołach rządowych panuje przygnębienie, a sytuacja jest oceniana, jako krytyczna. W najlepszym razie gabinet **Lavala** uzyska większość 5—6 głosów, ale też może bardzo łatwo znaleźć się w mniejszości. W razie upadku Rządu misję tworzenia nowego gabinetu otrzyma b. premjer senator **Barthou.** Gabinet jego będzie miał charakter **Rządu przejściowego na czas wyborów,** które byłyby przyśpieszone. Data wyborów wyznaczona na dzień 22 maja, byłaby prześpieszona przeszło o miesiąc. W kołach miarodajnych wysuwany jest termin 18-go kwietnia.

Za żadną cenę...

Uchwały socjalistów niemieckich przeciw Hitlerowi

Na odbytym w niedzielę w LIPSKU zjeździe przedstawicieli socjaldemokracji niemieckiej, w którym wzięło udział około 1000 delegatów z całej SAKSONJI, uchwalono rezolucję, zapowiadającą bezwzględną walkę przeciwko hitlerowcom.

Socjalna demokracja niemiecka, choćby opłacić to miała

krwią bratnią,

nie pozwoli na dojście do władzy hitlerowców i jak dotychczas bronić będzie owoców rewolucji listopadowej 1918 r. i Konstytucji wejmarskiej.

Niedobitki monarchistów hiszpańskich

próbują się organizować

Z **Madrytu** donoszą, że hiszpańskie **ugrupowania monarchistyczne** zaczynają przejawiać wzmożoną działalność. Przed paroma dniami odbyło się pod przewodnictwem b. ministra **Cierva** zgromadzenie w którym wzięli udział przedstawiciele obecnej skrajnej prawicy „Kortezów" (parlamentu) oraz dawnych konserwatystów. Zgromadzenie to **odbyło się zagranicą.** Zapadło postanowienie utworzenia **jednolitego frontu prawicy.**

Rozwiązanie zakonu Jezuitów będzie wyzyskane przez organizatorów prawicy dla propagandy na wielką skalę w całym kraju.

Prawica monarchistyczna ma nadzieję zdobycia conajmniej 150 mandatów (?), podczas nowych wyborów. Inne ugrupowanie prawicowe pod nazwą „narodowa partja hiszpańska" kierowana przez dra **Albinana,** przywódcę t. zw. legjonistów, zgłosiło swój statut do rejestracji. Program stronnictwa brzmi: „**religja, ojczyzna i monarchja**". Stronnictwo ma nawiązać kontakt z innymi ugrupowaniami prawicowymi.

Każdy z Was do dn. 1 Maja dostarczy Partji jednego przynajmniej wiernego towarzysza

Tow. Jan Szukało

Dnia 4 bm został przejechany przez pociąg na przejeździe kolejowym w Baranowiczach tow. **Jan Szukało.**

Zmarły był czynnym członkiem PPS, oraz Rady Związków Zawodowych m. Baranowicz. Jako nieugięty socjalista, został z Kasy Chorych usunięty, bez powodu, zaś później przez dwa lata, aż do chwili swojej tragicznej śmierci, był bezrobotnym.

Nie zgnębiły Go półtora roku więzienia, jakie odcierpiał za ideę socjalistyczną, nie odstraszyły go głód i nędza. Robociarz białoruski był jednym z pierwszych organizatorów ruchu socjalistycznego we wsi białoruskiej.

Robociarze **Baranowicz** urządzili tow. **Szukale** wspaniały manifestacyjny pogrzeb proletariacki, z udziałem **PPS, Bundu, Poalej Sjonu, Związków zawodowych, TUR-a, Jutrzni** i organizacyj młodzieży Związków zawodowych. Imieniem organizacyj robotniczych pożegnał Zmarłego nad grobem tow. **Machay.**

W pogrzebie wzięło udział przeszło 1000 osób.

Zmarły pozostawił chorą na gruźlicę żonę i dwoje maleńkich dzieci.

Zbrodnia w paryskiej kawiarni

W jednej z kawiarń paryskich pewien Argentyńczyk, po gwałtownej wymianie zdań, zastrzelił trzech współziomków. Został on natychmiast aresztowany. Podczas przewożenia go do więzienia policja z trudem zdołała obronić mordercę przed zemstą rozjuszonego tłumu. Jest to niejaki **Fernandez** rodem z Buenos Aires. Liczy on 37 lat. Motywem zbrodni była zemsta. Według zeznań **Fernandeza,** przed laty został on oszukany podczas gry w karty na sumę 100 tys. franków. **Fernandez** spotkał swoich dawnych towarzyszy, którzy dopuścili się oszustwa w Paryżu. W kawiarni doszło między nimi do gwałtownej wymiany zdań. Ponieważ nie chcieli oni się zgodzić na zwrot sumy, **Fernandez** w uniesieniu schwycił rewolwer i położył swych przeciwników trupem. Policja nie daje wiary temu przedstawieniu rzeczy przez **Fernandeza** i przypuszcza, że chodzi tu o porachunki pomiędzy ciemnemi elementami, najprawdopodobniej handlarzami żywym towarem.

Nadmiar złota w Szwajcarji

Narodowy bank szwajcarski pobił rekord wysokości pokrycia w złocie banknotów w obiegu. Pokrycie to wynosi 102%, podczas gdy statutowo jest przewidziane w wysokości 40%.

W Indjach

starcia policji z Muzułmanami

Donoszą z **Bombaju,** że we wsi **Dharnis** w Kaszmirze doszło do krwawych starć pomiędzy policą a demonstrantami muzułmańskimi. 5 osób zostało zabitych, a szereg odniosło ciężkie rany.

Pomimo, że w ostatnich dniach panował w Kaszmirze względny spokój, sytuacja w dalszym ciągu jest naprężona.

Rewolucja w Costarica

LONDYN, 16 lutego (ATE). W republice Costarica wybuchła rewolucja. Według doniesień z San Jose, prezydent republiki i kilku członków gabinetu ratowali się ucieczką, szukając schronienia w koszarach jednego pułku, który pozostał wierny Rzadowi. Wiceprezydent republiki i minister finansów wpadli w ręce powstańców.

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

Faszyzm współczesny

II. IDEOLOGJA FASZYZMU

Znając **istotę** faszyzmu oraz wiedząc, na jakich klasach się opiera, możemy przystąpić do **„ideologji"** faszyzmu, — do tych teoryj i poglądów, które spotykamy w tym okresie. A **faszyzm** lubi różne efektowne „ideologje", gdyż musi czemś przykryć niemiłą nagość klasowego interesu burżuazyjnego.

Oczywiście, w różnych krajach — stosownie do warunków i tradycyj — te ideologje są różne. Np. **hitleryzm** niemiecki jest bardzo antysemicki, **faszyzm włoski** — nie. Ale ponieważ istota faszyzmu jest wszędzie ta sama: **zbrojna dyktatura burżuazji przeciw demokracji i ruchowi robotniczemu** wogóle, — więc muszą istnieć cechy wspólne. I to liczne. **Rzeczywiście — są.**

Pierwsza — ruch faszystowski najczęściej w jednej **osobie** opatrznościowej **ześrodkowuje swe siły i nadzieje.** I ta „osoba" przestaje być zwykłą sobie osobą, uczestnikiem ruchu, lecz nabiera jakichś cech mesjanistycznych mistycznych, ponadziemskich. To nie osoba — lecz Mesjasz! **On** już wie! **On** nas wyprowadzi, gdzie trzeba! Ślepo idźmy za **„Nim"!**

Ta potrzeba postawienia na czele ruchu jednej postaci wynika z różnych przyczyn. Np. z tego faktu, że faszyzm rozwija się w zbrojnej walce i potrzebuje wodza - komendanta. Dalej z tego, że ponieważ — klasowo rzecz biorąc — faszyzm jest ruchem mas drobnoburżuazyjnych (pod komendą kapitału), należy liczyć się z tym, że chaotyczna psychika drobnej burżuazji zawsze skłonna jest opierać się nie na przemyślanym światopoglądzie (jak proletarjat), lecz raczej na nastrojach i wierze w osoby. Pozatem dla faszyzmu dogodnem jest osobą przysłonić rzeczywiste przesuwanie się wpływów klasowych ku kapitałowi; dobry parawanik: naiwny człowiek widzi zwycięstwo „ideologji" Komendanta X, lecz nie widzi, jak stopniowo zdobywa i umacnia swe pozycje „Komendant" **kapitału...**

To też we **Włoszech Mussolini** nie jest **Mussolinim,** lecz **„Wodzem" — „Duce".** I przysięga odbywa się na wierność nie programowi lecz „Jemu"; a **„On"** już spreparuje taką ideologję, jaką zechce. W **Niemczech Hitler** nie jest poprostu przewódcą swych „oddziałów szturmowych" i t. d., lecz jest jakimś — nowym „Chrystusem", wybawcą, opatrznością — i biedne babska hitlerowskie starają się dotknąć jego „szaty". A i w Polsce słowo **„Komendant"** oznaczało dla niektórych ostatnią instancję polityczną i moralną. Jeszcze dziś istnieją resztki dawnych „ligawek", które to magiczne słowo rzucało poprostu w omdlenie...

Ta koncentracja wszystkiego w jednej osobie jest oczywiście **słabością** faszyzmu — gdzie bowiem jest program? i co się stanie po śmierci **„Mesjasza"?** Ale z drugiej strony jest chwilową siłą: wszystkie zasoby ludzkie i inne są w jednym ręku, **dyscyplina** jest niemal absolutna.

W sukcesach faszyzmu to wysunięcie osoby jednostki, odgrywa znaczną rolę. Wielu jest jeszcze takich, niekoniecznie nawet z drobnej burżuazji, dla których nie program decyduje (rzecz kłopotliwa i trudna), lecz **osoba - symbol.** Zainteresowanych odsyłam do bardzo zajmującej broszury (niemieckiej) znanego psychologa - socjalisty **Dę Mana** o **„Nacjonalizmie".** Stwierdza on tam w swem badaniu psychologicznem, że jednostka wysunięta przez faszyzm, działa fascynująco na wielu, niemal hypnostycznie. Np. na masę kobiet. Łączy się to, powiada, z hypnozą wojskowej postawy, munduru, zdecydowanego gestu w polityce. Na te rzeczy zwraca uwagę **De Man,** badając znakomicie postawiane metody agitacyjne **hitleryzmu.** Krytycznie przytem ocenia nieco zmurszałe — jego zdaniem — metody socjalistycznej agitacji, które w obecnej dobie wymagają udoskonalenia, „modernizacji".

Druga ważna wspólna cecha ideologiczna — przykrywanie się szatką **„Państwa"** (lub „Narodu"). Burżuazyjny interes klasowy? Żądanie od proletarjatu ofiar na klasowym ołtarzu burżuazji?! Przenigdy! Proletarjat musi swą niezależność ofiarować na rzecz — „Państwa". Ładnie i „patrjotycznie" brzmi. Inna rzecz że to „Państwo" znajduje się w łapach klasowej faszystowskiej dyktatury.

Tak np. we **Włoszech** w słynnej **„Karcie Pracy"** proklamowane zostało wyższe prawo „Państwa" ponad klasowemi dążeniami (zaraz w art. pierwszym). Tak w programie **hitlerowskim** wyklina się „żydowską" teorję walki klasowej, która rozsadza „naród". Tak w Polsce coraz częściej prawi się o „mocarstwowości" i „państwowem" wychowaniu.

(D. c. n.)

PROTESTY WYBORCZE

Żółwim krokiem

Po słynnych „wyborach“ w r. 1930 wpłynęło, jak wiadomo, do Sądu Najwyższego paręset protestów, z których dotychczas, pomimo upływu ok. 15 miesięcy od daty wyborów, pewna część zaledwie została rozpatrzona. Niezależnie od tych dziesiątków zalegających do dziś protestów z listopada r. 1930, powtórnie zaprotestowane zostały „wybory“ płockie i przemyskie z r. 1931, poza tem — w zawieszeniu jest sprawa wyborów: w okręgu Nr. 51 (Lwów — powiat), Nr. 64 (Święciany) i do Senatu z całego województwa lwowskiego, co do których Sąd Najwyższy decyzję odroczył, celem zbadania świadków.

Nie bacząc na te poważne zaległości, rozpatrywanie protestów wyborczych posuwa się iście żółwim krokiem. Mija już trzeci miesiąc, jak sesje zostały przerwane ze względu na ferje świąteczne, a kontynuacji tych prac jakoś nie widać. Zachodzi obawa, że wobec nadchodzących świąt Wielkiej Nocy — przerwa ta bedzie trwała dalej, tembardziej, że w dwa miesiące po świętach nastąpi znów... okres wakacyjny. I tak płyną tygodnie, miesiące i kwartały, a tymczasem pp. posłowie z BB, którzy do mandatów doszli drogami... różnemi, chodzą w glorji swej wysokiej godności i odgrywają z całym spokojem wyznaczone im role polityczne. Przy tym systemie rozpatrywania skarg wyborczych — ostatnia z nich rozpatrzona będzie chyba dopiero po upływie kadencji Sejmu... następnego.

Szeroka masa obywateli nie zna i nie rozumie trudności i zawiłości proceduralnych Sądu Najwyższego w dziedzinie spraw wyborczych. Opierając się natomiast na doświadczeniach i dokumentach rzeczywistości lat ostatnich, ta szeroka masa obywateli ma prawo dziwić się i niepokoić, a nawet podejrzewać, że coś tu jest w niezupełnym porządku. I dlatego byłoby dobrze, aby dla rozproszenia zrozumiałych wątpliwości i niesłusznych zapewne podejrzeń — Sąd Najwyższy uspokoił opinję publiczną jakąś miarodajną i rzeczową enuncjacją, albo — jeszcze lepiej — przystąpił poprostu do przerwanych przed trzema miesiącami prac nad rozpatrywaniem protestów wyborczych. Najbardziej, oczywiście, interesują nas protesty, dotyczące tych okręgów, w których — dla dobra zagrożonej „sanacji moralnej“ — uprzejme komisje wyborcze unieważniły wszystkie albo prawie wszystkie listy opozycyjne.

B. D.

Dyplomata — zabóstwo — sąd

Przed sądem przysięgłych w Wels (górna Austrja) rozpoczął się wczoraj proces przeciwko attache dyplomatycznemu londyńskiego poselstwa republiki **Guatemala**, Manuelowi **Godoy**, o zbrodnię morderstwa, popełnioną dnia 27 października ub. r. na osobie swego szwagra, Maksa **Reinhardta**.

Powodem czynu **Godoya** było złe obchodzenie się **Reinhardta** ze swoją żoną a siostrą **Godoya**.

W kilka godzin po zastrzeleniu **Reinhardta** zmarła jego żona, na skutek doznanych wzruszeń. Ze strony rządu guatemalskiego przybyło dziś do Wiednia dwuch dyplomatów, aby przysłuchiwać się rozprawie.

227 miljonów deficytu „posiada“ Austrja

„Neue Freie Presse“ donosi że według szczegółowego zestawienia deficyt budżetu austrjackiego za r. 1931 wynosi 277 miljonów szylingów. Szczególnie niekorzystnie przedstawiają się wpływy w m. grudniu. Wydatki personalne w tym miesiącu wyniosły 66 mil. szylingów, wydatki rzeczowe 200 miljonów szylingów, inwestycje 90 miljonów, natomiast dochody wynosiły tylko 210 miljonów. Deficyt w m. grudniu wynosił 66 miljonów szylingów. Również stwierdzono spadek dochodów w m. styczniu.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. **Czerwonego Krzyża 20**, pok 62. Konto PKO Nr. 11518.

Kolejnictwo polskie przed ruiną

Głos z kół kolejarzy

Opinja publiczna musi bliżej zainteresować się tem, co obecnie **w kolejnictwie się dzieje**, z uwagi choćby tylko na **bezpieczeństwo podróżującej publiczności** i przewożonego jej mienia...

Kolejnictwo, nasz największy państwowy majątek, wartości **blisko 8 miljardów**, największe nasze przedsiębiorstwo, posiadające tak ogromną i tak wieloraką **ważność dla społeczeństwa** — bo gospodarczą i strategiczną i kulturalną i t. d. — to kolejnictwo po odbudowaniu się, po świetnych początkach, rokujących jaknajlepszą przyszłość, **obecnie powoli ale stale zdąża ku ruinie.**

W „pomajowej“ historji naszego kolejnictwa rozróżnić trzeba dwa **okresy...**

Pierwszy — od r. 1926 to „rozhasana“, z jutrem nie licząca się **„twórczość radosna“**, zainicjowana przez „sanację“ — poprostu dla reklamowych jej celów — za p. **Romockiego** i dopiero przez jego następcę z trudem i to nie zupełnie — bo cóż dziś znaczy minister wobec „wyższego rozkazu“ — powściągnięta.

Ta „twórczość radosna“ z takimi epizodzikami, jak **progi kolejowe, Chełm, „Budex“** pana szalitowy i t.p., w paru latach wypompowała z funduszów kolei na rozmaite „inwestycje“ bez mała **pół miljarda złotych** z tym efektem że dla **dokończenia** naszej magistrali węglowej (kosztem 140 milj. zł.!) trzeba było tę najważniejszą linję **na pół wieku oddać w ręce kapitału zagranicznego.**

Po tej „radosnej“ gospodarce, której stale towarzyszyły reklamowe hymny na rzecz sanacji kupionej przez nią prasy — przyszedł **okres drugi**, datujący się mniej więcej od połowy r. 1929, w którym życie gospodarcze kraju zaczęło już wyraźnie się załamywać.

Przewozy a wraz z tem i dochody z eksploatacji **zaczęły spadać...** Wobec tej sytuacji stanęło nasze kolejnictwo poprostu **z pustym skarbem**, „radośnie“ a doszczętnie **wypłukane z wszelkich rezerw kasowych**, które powinny były się zebrać w okresie lepszej konjunktury i umożliwić przedsiębiorstwu kolejowemu jakie takie bodaj przetrzymanie kryzysu.

Po okresie „tłustym“ przyszedł „chudy“, podobnie jak we wszystkich dziedzinach pomajowej gospodarki... Po „radości“ przyszedł smętny „kantzenjammer“...

Zimą z 1929 na 1930 r. przeszło **30,000 pracowników poszło na bruk** i powiększyło szeregi „usanowanej“ nędzy polskiej.

A w dodatku wystąpił **deficyt w ogólnym budżecie państwowym**, a w ślad za tem **panika** tego obozu, który z takim tupetem przechwalał się **„rozkwitem finansów“** i z takim tupetem zapewniał, że budżetowi państwowemu pod „ich opieką“ **żaden deficyt... nie zagraża.**

A gdy śruba podatkowa, mimo jej przykręcania, zaczęła zawodzić coraz bardzieej, zwrócono znowu oczy na kolejnictwo, jako źródło, z którego będzie można znowu „dusić“, ale tym razem już nie na „twórczość radosną“, jeno na... **łatanie dziur w budżecie państwowym.**

I oto dla naszego nieszczęsnego kolejnictwa rozpoczyna się nowa „martyrologja“... Ustały „inwestycje“ na setki miljonów, a rozpoczął się „czysty (!!) zysk“ z P.K.P. „przelewany“ do Ministerjum Skarbu.

Rozpoczynają się z przedsiębiorstwem kolejowem jakieś wręcz już niesamowite eksperymenty... Upada ruch kolejowy, odstawia się tabor dziesiątkami tysięcy, pracowników zwalnia się wprost masowo we wszystkich działach, obcina się ich uposażenie, łamie się ośmiogodzinny dzień pracy, redukuje się pracę do **2 — 3 dni w tygodniu**, byle tylko jakoś zmniejszyć **deficyt przedsiębiorstwa**, a równocześnie „przelewa“ się do Skarbu „czyste zyski“.

Oto parę cyfr:

Zamknięcia rachunkowe P. K. P. za okres 1929 — 31 r. dają **47 milj. zł. deficytu**, a mimo to kolej wpłaca do Skarbu... **30 milj. zł. „czystego zysku“.**

W obecnym, kończącym się, okresie budżetowym P. K. P., pierwsze 4 miesiące (kwiecień — lipiec) **przynoszą deficyt**, który wzrasta dalej... A mimo to kolej już **„przelała“** do kasy państwowej **24 milj. zł.** na „rachunek“ końcowego „czystego (!) zysku“ (!).

Nowy okres (1932/33), wedle samych cyfr preliminarza, zamknie się deficytem — optymistycznie licząc — **blisko 20 milj. zł.**

A mimo to preliminarz „wyprowadza“, jako „czysty zysk“ dla Skarbu sumę **63½ milj. zł.**, **podwyższoną** przez klub B.B. w debacie budżetowej **do... 70 milj. zł.!**

Same „czarodziejstwa“, których mózg przeciętnego śmiertelnika, nie należącego do obozu „ideologji“, nigdy nie zrozumie...

Jedno tylko rozumie i widzi każdy. Że podobnej gospodarki **nie wytrzyma** żadne na świecie, najsilniejsze i tak, jak kolej żywotne przedsiębiorstwo. I nasze **kolejnictwo nie wytrzyma**, tembardziej, że poza eksperymentami z „czystym zyskiem“ obarcza się je w dodatku miljonowymi ciężarami **na różne inne, nie kolejowe „potrzeby“.**

To też nasza wewnętrzna gospodarka kolejowa, mająca na celu podtrzymanie i podniesienie sprawności naszej komunikacji, **zaczyna załamywać się**, o czem napiszemy osobno.

Os.

„Niezależni“ mecenasi z „sanacji“

Z kół prawniczych piszą do nas:

W ostatnich dniach powstało w Warszawie *„Stowarzyszenie Adwokatów“*, skupiające adwokatów „sanacyjnych“. Do Stowarzyszenia tego przystąpiła stosunkowo dość znaczna ilość osób, dostosowujących się do wszelkiej konjunktury, lgnących do każdego źródła władzy, zaszczytów i synekur.

W kołach adwokackich i sądowych krążą uporczywe pogłoski, że kandydaci na lukratywne stanowiska syndyków upadłości i nadzorów sądowych, zachwianych firm rekrutować się będą wyłącznie z pośród członków „sanacyjnego“ Stowarzyszenia.

Do prezydjum organizacji wchodzą p. poseł *Paschalski* (prezes) — referent Brześcia w Sejmie z ramienia B. B., wicemarszałek senatu *Bogucki* (pełnomocnik sądowy małżonki w. Księcia Michała Romanowa), senator *Perzyński*, oraz hospitalizujący w „sanacji“ członek Trybunału Stanu z jej ramienia p. *Ettinger* i inni.

Przed paroma dniami prezydjum Stowarzyszenia, jak przystało na ludzi... „niezależnych“ stawiło się „do raportu“ u p. ministra *Michałowskiego* i „zameldowało posłusznie“ o charakterze i celach Stowarzyszenia. Raport został łaskawie przez władzę do wiadomości przyjęty.

I DOZORCY TEŻ...

Dowiadujemy się, że dozorcy dzienni i nocni przy gmachach państwowych organizują również stowarzyszenie „zawodowe“, współpracujące z Rządem. Prezydjum nowej organizacji, wzorem BB oraz „niezależnych“ adwokatów „sanacji“ — zameldują swe powstanie, cele i istnienie p. Komisarzowi Rządu—jako właściwemu na ich terenie przedstawicielowi „Wysokiej“ Władzy.

Wobec groźby obniżki płac pracowników państwowych

„Już nie możemy więcej“ — mówią pracownicy

Wiadomość o możliwości nowej obniżki uposażeń pracowników państwowych, rewizji emerytur i ich redukcji oraz zmniejszeniu rent inwalidzkich rozeszła się lotem błyskawicy wsród pracowników państwowych.

Notujemy bardziej charakterystyczne uwagi pracowników o zamierzonej redukcji płac, uwagi czerpane z rozmów.

***

P. L. mówi: Rok temu obniżyli nam płace o 15, a następnie o dalsze 20 proc. Zredukowano płace o jedną trzecią. Wywołało to katastrofalne skutki. Obniżka płac przed rokiem nastąpiła tak niespodziewanie, iż zrujnowała mi plany. Zamiast 390 zł. zarabiam dziś 260, i ma to starczyć na utrzymanie rodziny, złożonej z czterech osób; dwoje dzieci chodzi do szkół. Jeśli teraz obniżą płace, będzie to **kompletna ruina.** W mojem położeniu znajdują się dziesiątki tysięcy rodzin robotniczych. Musimy obronić się przed planowanym zamachem na głodowe płace nasze. Przecież niema czego już redukować. To, co zarabiamy, nie starcza na życie, zalegamy za mieszkanie, obdłużeni jesteśmy wszyscy kolosalnie. Niech pan napisze, że pracownicy nie zniosą nowej obniżki. Kiedy, jak kiedy, ale teraz trzeba podjąć walkę przeciwko spychaniu nas do poziomu nędzarzy. Mamy do stracenia niewiele. Obrona nasza to jest obrona człowieka zrozpaczonego.

***

P. L., urzędnik przedsiębiorstwa państwowego, zarabia 240 zł. Ma na utrzymaniu żonę i dwuletnie dziecko. On pracuje w biurze, ona w domu robi wszystko: gotuje, sprząta, pierze, ceruje bieliznę, reperuje ubrania. Dla niego jakakolwiek obniżka jest katastrofą. Z gorzką ironją mówi o obietnicach przedwyborczych „sanacji“, o raju, obiecywanym przez BB. Zamiast utrzymania chociażby stanu z okresu przedwyborczego, los urzędników jest gorszy, coraz gorszy... Zamiast raju — jest piekło na ziemi...

***

P. F., urzędnik Ministerjum Pracy, mówi, że dla niego obniżka jest nie do przyjęcia. Muszą pracownicy państwowi wystąpić solidarnie do walki, a wtedy odparty będzie zamach na ich płace.

Wślad za obniżką płac urzędniczych pójdzie redukcja płac w każdej dziedzinie życia.

Trzeba bić na alarm!

Frontem przeciwko obniżkom. Nie wolno równowagi budżetowej osiągać kosztem tylko pracowników państwowych, emerytów i inwalidów.

***

Inny znów urzędnik Ministerjum Pracy, p. **M.**, skromny urzędnik mówi nam, że kiedy zredukują mu płace, ginie nadzieja nawet na nędzne życie. Już teraz końca z końcem związać nie mogę, a co będzie potem?

Kiedy obniża się płace, **mamy obowiązek walczyć.**

***

P. **W.**, powiada: BB przyznaje, że budżet jest nierealny. Trzeba go zrównoważyć, kosztem naszych płac, podczas kiedy sfery posiadające zalegają z podatkami ponad miljard złotych. My się na **obniżkę nie zgodzimy, walczyć będziemy do ostatka.**

***

P. **P.**: wystąpiłem wczoraj ze Związku pocztowców. Dosyć mam obłudy „sanacyjnych“ przywódców związku, którzy potulnie patrzą na krzywdę pracowniczą.

A. O.

Zaopatrzcie bezrobotnych w węgiel i chleb

Nie wolno zwlekać ani chwili Bezrobotni czekają na pomoc!

Finanse P. K. P.

Na dzień 18 bm. zwołał p. minister Komunikacji do Warszawy KONFERENCJĘ DYREKTORÓW KOLEI, która obradować będzie nad SPRAWAMI FINANSOWEMI. W konferencji wezmą udział: podsekretarz stanu w Ministerjum Komunikacji, inż. W. CZAPSKI, dyrektorzy departamentów, główny inspektor komunikacji, naczelnicy samodzielnych wydziałów, kierownicy sekretarjatu ministra, oraz naczelnicy wydziałów finansowych dyrekcyj K. P.

Nowy zespół nędzarzy

Pracownicy komunalni

Wniesiony przez Rząd projekt ustawy o dostosowaniu płac pracowników komunalnych do płac pracowników państwowych daje możność **bardzo wydatnego obniżenia płac pracowników komunalnych.** Stosownie do projektowanej ustawy, przewidywane jest obcięcie 20%-dodatku stołecznego oraz 15%-owego dodatku komunalnego, razem o 35%. Ponadto stosownie do zapowiedzi p. wiceministra **Starzyńskiego**, spodziewane jest dalsze podniesienie stawek emerytalnych o 3%. Ponieważ stawki emerytalne zostały podniesione w ubiegłym roku budżetowym o 2% nowa podwyżka stawek emerytalnych dla pracowników komunalnych wynosić będzie 5%.

W porqwnaniu z rokiem 1930, o ile nowowniesiona ustawa o dostosowaniu uposażeń zostanie przez Sejm przyjęta i wejdzie w życie, **pobory pracowników komunalnych ulegną redukcji o 63%**, a mianowicie o 20% dodatku stołecznego, 15% dodatku komunalnego, o 5% stawek emerytalnych, razem — 40%. Zaznaczyć jednak należy że z dniem 1 września 1931 r. został odjęty pracownikom komunalnym 15%-owy dodatek drożyźniany, zaś z dniem 1 kwietnia 1931 r. zaprzestano wskutek nalegań Ministerjum Spraw Wewnętrznych wypłacania 13-tej pensji, która w całości poborów pracowników komunalnych stanowi 8%. Powyższe dwie pozycje łącznie wynoszą 23%, co wraz z przewidywaną obniżką dodatku komunalnego, stołecznego i podniesieniem stawek emerytalnych **daje łącznie 63%.**

Zgon wielkiego przyjaciela wolności

Paryż, 16 lutego. (PAT.). Po krótkiej chorobie zmarł w Beauvais w wieku 90 lat Ferdynand **Buisson**, pedagog i polityk francuski, były prezes **Ligi Obrony Praw Człowieka**, laureat pokojowej nagrody **Nobla.**

W Genewie debata rozbrojeniowa trwa

Delegat **Turcji** wysunął propozycję, by **wszystkie państwa** zmniejszyły zbrojenia do **jednakowego poziomu.** Zmniejszanie stałe i stopniowe byłoby obliczone na okres 10 lat.

Delegat **Jugosławji**, p. **Marinkowicz**, podkreślił wagę problemu **rozbrojenia moralnego.** Domagał się zniesienia wielkich okrętów wojennych, skutecznych sankcyj karnych w razie stosowania **wojny chemicznej.**

Delegat **Szwajcarji**, p. **Motta**, uznał francuską ideę **armji międzynarodowej** za słuszną, ale przedwczesną.

Przemawiali jeszcze delegaci **Argentyny, Persji, Nowej Zelandji.**

Zamiecie śnieżne

Białystok, 16 lutego. (PAT). Zamiecie śnieżne ostatniego tygodnia pokryły całe połacie województwa białostockiego grubą warstwą śniegu, który w niektórych okolicach dochodzi do 2-metrowej grubości.

Sprawa księżny Woronieckiej

Sprawa zabójczyni Boya, **Woronieckiej**, znajdzie się na wokandzie Sądu Okręgowego w kwietniu r. b.

Sztuki Plastyczne

III. Wystawa „Bractwa św. Łukasza"

(Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych).

Pierwsza wystawa „Bractwa św. Łukasza" w r. 1928 była objawieniem szeregu niewątpliwych talentów, zapoznała nas z kilkoma indywidualnościami malarskiemi bardziej zdecydowanemi oraz kilkoma rysującemi się mniej jasno. Kult rzetelnej roboty malarskiej, dążenie do majsterstwa technicznego, upodobanie do wielkich kompozycyj figuralnych i do tematów religijnych, wreszcie wzorowanie się w technice i w kolorycie na dawnych mistrzach, zwłaszcza na malarzach holenderskiego baroku, były najbardziej uderzającemi rysami nowej grupy, składającej się, jak wiadomo, z dawnych uczniów prof. Tadeusza Pruszkowskiego. Druga wystawa, urządzona o wiele za prędko po pierwszej — w r. 1929 — dała obraz pewnego zastoju, zakrzepnięcia w zdobyczach już osiągniętych, ukazała w postaci wyolbrzymionej niebezpieczeństwo przedwczesnego zmanjerowaniu się. Wystawa ostatnia, trzecia, jest świetną rehabilitacją i nowym, ważnym etapem w dziejach stowarzyszenia. Okazuje się, że dla większości członków „Bractwa" to, co zdawało się już stylem i manjerą ostateczną, było zaledwie punktem wyjścia, odskocznią dla dalszych poszukiwań. Zarazem widać, że im większa odległość dzieli tych malarzy od chwili opuszczenia Szkoły Sztuk Pięknych, tem silniej ujawniają się poszczególne indywidualności, tem bardziej rozbieżne stają się dążenia poszczególnych członków. Passeizm przezwyciężono, jak się zdaje, ostatecznie. Znikły mroczne tła i nocne oświetlenia. Koloryt rozjaśnił się. W ramach zaś tej przemiany ogólnej ile odcieni i przemian indywidualnych!

Jakaś szczera i głęboka ekstatyczna religijność polska szuka odpowiedniego wyrazu w Michalaku. W jego „Ukrzyżowaniu" zdają się rozbrzmiewać jeszcze echa polskiego malarstwa kościelnego baroku i późnego gotyku. — Gotard w dalszym ciągu z pasją i niesamowitą precyzją, z jakimś odpychająco — porywającym weryzmem przedstawia brzydotę i starość. Jędrzejewski maluje z werwą, subtelnie odczute pod względem kolorystycznym motywy z Paryża, południowej Francji i północnej Afryki. — Cybis, malarz dziewcząt łowickich w nakrochmalonych spódnicach i bluzkach z bufiastemi rękawami, o głupkowato - naiwnej lub rozanielonej ekspresji twarzy, przemienił się w malarza nagich Murzynek i Murzynków, kaktusów i uliczek trypolitańskich. Co ważniejsza stał się, z rysunkowego malarski. Zamoyski odwrotnie stał się z malarskiego rysunkowy. Nie do poznania zmienił się Wdowiszewski: od kompozycyj historycznych, matejkowskich w założeniu, w ujęciu, w kolorycie, przeszedł do obrazów rodzajowych z życia współczesnego w stylu „nowej rzeczowości". Narówni z Gotardem imponuje ostrością i precyzją rysunku.

U Cybisa, u Podoskiego, u Kanarka znajdujemy interesujące poszukiwania, wynalazki i nowatorstwa techniczne. Cybis w ramach obrazu daje kawały muru, pokryte wapnem, tworzy rodzaj okna, poprzez które widać wykrawek ulicy w miasteczku afrykańskiem. Podoski przedstawia w jednym ze swych obrazów malarkę, wyciskającą z tuby białą farbę: kiełbaska owej białej farby nie jest przytem namalowana, lecz poprostu wyciśnięta z tuby na płótno. Sfera dwuwymiarowego malowidła i sfera trójwymiarowej rzeczywistości zostają tutaj w sposób bardzo śmiały zespolone ze sobą. Kanarek w swej „Dziewczynie z ciastkami" próbuje ciekawych efektów fakturowych.

JÓZEF KRZYŻAŃSKI

(Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych).

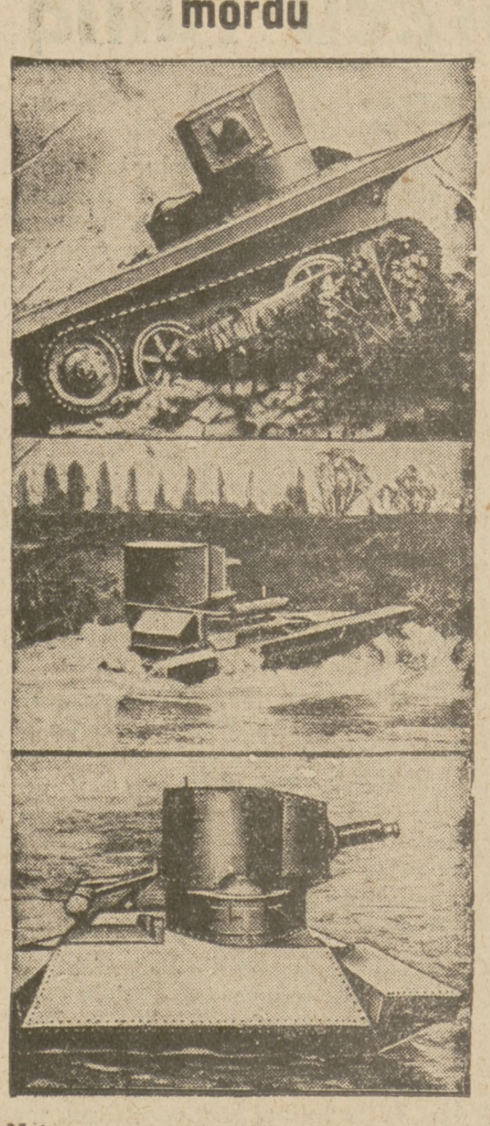
Mistrzami jego są, jak się zdaje, Weiss i Pankiewicz. Temperament malarski i subtelna wrażliwość na kolor. Szczególnie ładne są jego kwiaty i akty.

MIECZYSŁAW WALLIS.

OD ADMINISTRACJI

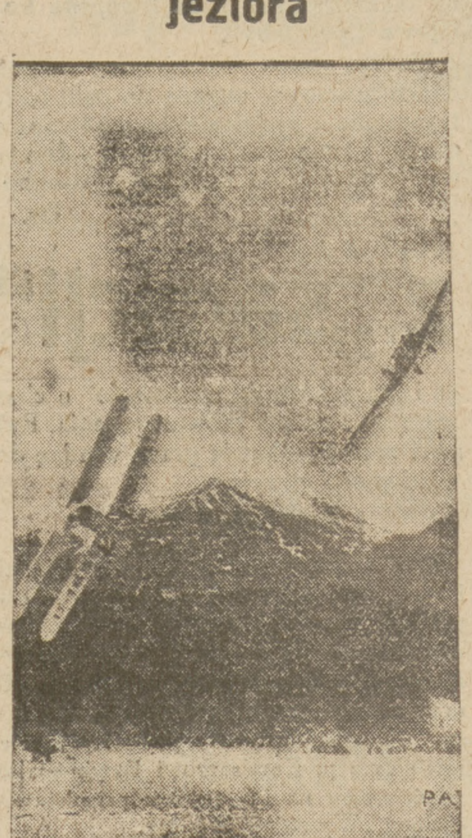
Administracja „Robotnika" prosi wszystkich prenumeratorów, zalegających z opłatą, o jaknajrychlejsze uiszczenie należności. Prenumeratorom, którzy do 20-go b. m. nie uregulują zaległości, Administracja będzie zmuszona wstrzymać dalszą wysyłkę pisma.

Wciąż nowe narzędzia mordu



Najnowsze typy czołgów, skonstruowane w Anglji, przyczem woda nie jest przeszkodą dla tych potworów.

Lot nad powierzchnią jeziora



W Garmisch-Partenkirchen w Bawarji odbyły się na jeziorze Eib doroczne zawody motocyklowe, samochodowe i lotnicze. Największe zainteresowanie wywołały zawody lotnicze pomiędzy dwoma czołowymi lotnikami niemieckimi: Störem i Udetem.

Na zdjęciu naszem widzimy interesujący fragment tych zawodów, gdy aparaty lotnicze lecą nad samą niemal powierzchnią jeziora.

Kto płaci na bezrobotnych

Agencja PAS donosi, iż według sprawozdań Komitetu do spraw bezrobocia, stosunek procentowy wpływów z ofiar od urzędników wynosi **46%** wszystkich wpływów do Komitetów do Spraw Bezrobocia. Wpływy od przemysłowców wynosiły tylko **3½%**!!

W tem zestawieniu brak nam jeszcze cyfrowych danych, ile wynoszą wpływy z ofiar od robotników; w każdym razie nie ulega wątpliwości, że więcej, aniżeli wpływy od przemysłowców.

Krwawa walka wyborcza w Irlandji

Kampanja wyborcza do parlamentu irlandzkiego toczy się wśród wielkiego napięcia. Wczoraj w Foksfordzie wystrzałami z rewolweru zamordowani zostali kandydat partji rządowej **Reynolds**, oraz detektyw.

Z sądów

Skazanie bebesowców za krzywoprzysięstwo

W sądzie Okręgowym odbyła się wczoraj sprawa będąca epilogiem głośnej w swoim czasie sprawy zabójstwa, popełnionego przez bebesowców członków związku spożywców oddział rzeźników braci Pawłowskich, Jędraszka i Fortunę. Na tle nieporozumień w sekcji flaczarskiej doszło pomiędzy wyżej wymienionymi a braćmi Koliczańskimi do ostrej wymiany zdań zakończonej strzelaniną, wszczętą przez Pawłowskiego, Fortunę i Jędraszka. Ofiarą strzałów padł wówczas 61-letni Abraham Futerman. Pawłowscy w Sądzie Okręgowym skazani zostali na 4 lata ciężkiego więzienia, Fortuna i Jędraszek na 3 lata ciężkiego więzienia— w Sądzie Apelacyjnym wszystkich uniewinniono. Głównymi świadkami w procesie tym byli trzej bracia Koliczańscy: Anszel, Josek i Mordka oraz Gecel Abramowicz. W śledztwie złożyli oni zeznania obciążające oskarżonych, jednakże na rozprawie pod wpływem pogróżek ze strony towarzyszy partyjnych oskarżonych wszystkie zeznania swoje cofnęli. Urząd prokuratorski pociągnął ich za krzywoprzysięstwo do odpowiedzialności karnej i w dniu wczorajszym Sąd Okręgowy skazał: Joska Koliszańskiego na 6 miesięcy więzienia, Anszela, Mordkę i Abramowicza na 3 miesiące więzienia. W stosunku do braci Koliczańskich wyrok został zawieszony na 2 lata, w stosunku do Abramowicza, jako do już karanego wyroku nie zawieszono.

I. K.

Narazie chleb nie zdrożeje

Piekarze warszawscy wystąpili z żądaniem podwyższenia ceny chleba. Żądanie to zostało słusznie odrzucone przez Komisarjat Rządu.

ŁANCUCH im. tow. Mieczysława Bucholca

Tow. **J. Cymerman** zł. 5 i wzywa ob. Marję Chludzińską, ttow. Ant. Jasińskiego, Mikołaja Hermana, Marjana Saniewskiego, Al. Rappa.

Tow. **Józ. Dębiński** zł. 5 i wzywa ttow.: Janinę Ochłocką, Irenę Zielińską, Cecylję Bekier.

Wpłacać do Adm. „Robotnika" lub w Sekretarjacie Rady Zw. Zaw., ul. Czerowengo Krzyża 20, pokój 38.

Z Olimpjady Zimowej w Lake Placid

Najwybitniejsi uczestnicy igrzysk



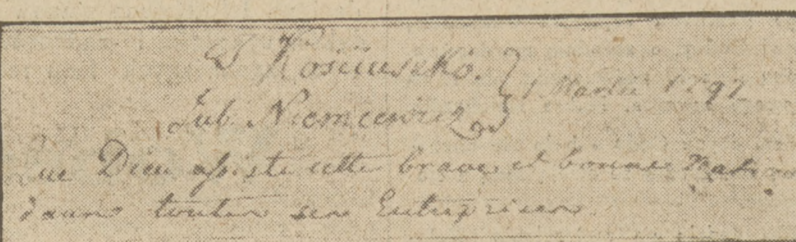
U góry (od lewej) **Utterström** (narciarz szwedzki), **Grafström** (łyżwiarz szwedzki). Pośrodku: **Mumm** (bobsleighista niemiecko - amerykański). U dołu (od lewej): Miss **Taylor** (łyżwiarka angielska), **Rund** (mistrz w skokach narciarskich).

Zabytki budownictwa na ziemiach polskich



Na ilustracji naszej widzimy piękną cerkiewkę w Cześnikach koło Rohatyna. Jest to interesujący typ budownictwa późnego renesansu. Charakterystyczna sylweta gontowego dachu posiada jednak wybitny związek z miejscową tradycją artystyczną.

Pamiątka kościuszkowska w Szwecji



Stare zapiski historyczne wspominają, że **Kościuszko** w przejeździe z Rosji przez Szwecję w roku 1791 zapisał się w księdze hotelu w Trolhätter.

Pallenius, sekretarz polsko - szwedzkiego Towarzystwa w Sztokholmie, po długich poszukiwaniach, odnalazł ten podpis Kościuszki w księdze osób, zwiedzających sławne wodospady w Trolhätten, przechowywanej w dyrekcji kanału w Trolhätten. Pod podpisem **Kościuszki** i **Niemcewicza**, który mu w tej podróży towarzyszył, znajdują się słowa: „Que Dieu assiste cette brave et bonne nation dans toutes ses entreprises", wypisane ręką Kościuszki.

STAN POGODY

ODWILŻ.

Przewidywany przebieg pogody: Pogoda słoneczna o zmiennem, przeważnie umiarkowanem zachmurzeniu. Nocą lekki mróz, dniem odwilż. Słabe wiatry północno-zachodnie i północne.

Nieudały strajk powszechny w Hiszpanji

Paryż, 15 lutego (ATE). Z Madrytu donoszą, że proklamowany na dziś strajk powszechny jak dotąd zawiódł. Do strajku przystąpiło około 30 proc. ogólnej liczby robotników. Na linjach kolejowych dokonano kilka aktów sabotażu. Próby ze strony elementów skrajnych owładnięcia gmachami publicznemi w miejscowości Tarrasa zostały udaremnione przez gwardję cywilną.

Przylądek Dobrej Nadziei

Książka Zygmunta Nowakowskiego

NAKŁADEM GEBETHNERA i WOLFFA.

Opowiadania Zygmunta **Nowakowskiego**, ofiarowane Matce, przypominają **„Pamiętnik chłopca" Amicis'a.**

Ta sama prostota i bezpośredniość w traktowaniu tematu, większa może powściągliwość i trafność spostrzeżeń.

Hart, z jakim matka przyjmuje przeciwności losu, jej pogoda i wrodzona duma, które pozwalają walczyć z ubóstwem i odpierać związane z niemi troski, wywierają podświadomy wpływ na dzieci, stwarzają odpowiednią atmosferę.

Trzej chłopcy, różni usposobieniem i temperamentem, rosną w tej atmosferze, nie prowadzeni przez nikogo za rękę. Płatają figlów co niemiara. Kłócą się między sobą i rywalizują, aż do nienawiści, jakby nie zdając sobie sprawy, jak bardzo się kochają i że zawsze są gotowi stanąć na straży godności wszystkich trzech i każdego z osobna.

Autor trafnie podpatrzył duszyczkę dziecka. Dziecko jest to istota słaba, często bezbronna, ale to jest cały człowiek, wnikliwy obserwator i bezlitosny krytyk.

Największą zaletą tych opowieści jest humor, żywo dźwięczący poprzez łzy ukrywane starannie przed obojętnością świata.

Pyszałkowatość arystokratycznych kuzynków, bezmyślność i zimna obojętność „pań z towarzystwa", dawnych przyjaciółek matki, „lorgnon" pani Kozłowskiej, ks. kardynał i ks. Łysek, wiedźmy-lichwiarki, odbijają się jak w soczewce w umyśle chłopców i wywołują odpowiednie refleksje.

Szkoła, nauczyciele, koledzy, poszukiwanie przyjaźni, ambitne marzenia, teatr, muzyka, ciekawe książki, rozpalające wyobraźnię — to dalsze etapy w rozwoju umysłowym chłopców.

Jak w życiu, radość i smutek, triumf i porażka, piękno i szpetota, złe porywy i przezwyciężenie samego siebie — oto łańcuch dni chłopca-sieroty, da którego zapracowana matka tak bardzo mało ma czasu, wolnego od pracy zarobkowej i nieodłącznych od tej pracy trosk i kłopotów.

To też wszystkie matki w podobnych warunkach wychowujące swe dzieci, wdzięczne być mogą autorowi tych opowiadań, bo on zrozumiał, że trud i wytrzymałość matki kształtuje dziecko człowieka, choć matce tej nie jest danem poświęcić obowiązkom macierzyńskim tyle czasu, ileby go dać dzieciom chciała.

Młodzi marzyciele, urodzeni samotnicy między wierszami tej książki odnajdą wiele własnych przeżyć i spostrzeżeń, bez względu na to, czy rosną i rozwijają się w szarzyźnie miejskiego życia Krakowa, Warszawy lub innego miasta.

A „**Przylądek Dobrej Nadziei**"?... Razem z autorem wiemy, że znajduje się on, narazie przynajmniej, w krainie baśni.

A może bajkę w rzeczywistość zamieni wytrwale w życiu stosowane hasło proletarjackich dzieci: **„bądź gotów"!**

Stanisława Woszczyńska.

Z obyczajów „sanacji moralnej"

Proces o płatne „interwencje poselskie" przed sądem w Poznaniu

Przed kilku dniami odbył się w Poznaniu dalszy ciąg odraczanej już kilkakrotnie rozprawy sądowej o **płatne „interwencje poselskie"**.

Prezes BB na woj. poznańskie, poseł **Witold Jeszke,** oskarżył o zniewagę swego przyjaciela, innego znowu „sanatora" malarza **Sonnevenda,** który rozgłaszał wieści o **płatnych interwencjach poselskich tegoż posła Jeszke (!!)**

P. **Sonnevend** oświadczył, że nie może patrzeć spokojnie na to, co się dzieje w **„sanacji" poznańskiej.** Nie może przemilczeć np. faktu, że prezes BB na tym terenie **pobiera za różne „interwencje poselskie" honorarja, sięgające tysięcy złotych.**

Rozprawa obfitowała w bardzo charakterystyczne i wielce niemiłe dla „sanacji" momenty. Przed sądem przewinął się cały korowód świadków, przeważnie **aptekarzy.** Wszyscy mieli sprawy o różne koncesje. Urząd wojewódzki z reguły odmawiał udzielania koncesyj i **wówczas petenci udawali się za poradą różnych osób do posła i adwokata Jeszkego. Pos. Jeszke brał każdą sprawę w ręce i nie było takiej, którejby nie przeprowadził aż do pomyślnego skutku. Aptekarze byli szczęśliwi. Honorarja wynosiły od 2 do 5 tysięcy zł.**

P. **Sonnevend,** dowiedziawszy się o tem, napisał list do p. **Sławka,** w którym przemilczał jednak, że jednemu z takich aptekarzy, który zapłacił za interwencję 5.000 zł., **on sam, Sonnevend, poradził udać się do posła Jeszkego, wskazując go jako jedynego człowieka, który taką sprawę może skutecznie załatwić (!).**

Zainteresowany p. **Mende** z Poznania, zeznał, że to właśnie p. **Sonnevend** polecił mu posła Jeszkego.

Czyli, że zeznania świadków **były wielce kompromitujące, i to... dla obu stron...**

Tak wyglądają „interwencje poselskie" „sanacji moralnej".

Pamiętamy, jaki to krzyk podniosła swego czasu „sanacja", iż posłowie przed majem 1926 r. „interwenjowali" w urzędach...

Interwencja w urzędzie nie jest żadnym grzechem, natomiast grzechem jest tego rodzaju **„interwencja"...**

Proces zakończył się ukaraniem p. **Sonnevenda** na 300 zł. grzywny za zniewagę. Strony zgłosiły apelację.

Tego rodzaju procesy „sanacyjne", w których najczęściej przywódcy „sanacyjni" wzajemnie się oskarżają, odznaczają się tem, że — bez względu nawet na to, jaki zapada w nich wyrok — **odsłaniają morze brudów.**

Dlatego to „sanacja" tak ich się lęka. I słusznie.

Jeszcze jeden działacz „sanacji moralnej"

na terenie banowickim

(Kor. własna)

Kierownik szkoły powszechnej im. Mickiewicza p. **Antoni Łanowy,** znany działacz obozu „ideologji" marszałka **Piłsurskiego,** odznaczył się wybitnie w akcji dożywiania dzieci szkolnych, a mianowicie, **przeznaczone na dożywianie dzieci szkolnych sumy, które pobrał z Magistratu m. Baranowicz, przywłaszczył sobie, zaś Magistratowi przedstawił kwity na chleb, masło i mleko, które rzekomo miały skonsumować dzieci.**

Podobno miarodajne czynniki czynią zabiegi, aby zlikwidować powyższą sprawę, nieszkodliwie dla p. **Łanowego...**

Cóż... Jeden z wielu!

Tajemnicze samobójstwo w Sosnowcu

W ub. sobotę do łaźni miejskiej w Sosnowcu przyszła jakaś elegancka kobieta która zajęła wannę pierwszej klasy.

W pewnym momencie posługaczka łaźni usłyszała ciche jęki, wydobywające się z łazienki.

Wyważono drzwi i zobaczono kobietę, leżącą ze słabemi oznakami życia.

Wezwany lekarz stwierdził, że desperatka **targnęła się na życie przez zażycie większej dawki opjum.**

Zawiadomiona o wypadku policja stwierdziła, że jest to 30-letnia **Julja Mroczkowska** z Warszawy.

Od kilku dni zamieszkiwała ona w hotelu „Victoria".

W jakim celu przyjechała ona do Sosnowca i jaka była przyczyna zamachu samobójczego, nie zdołano ustalić.

Pociąg z węglem wykoleił się

Na torze kolejowym **Podzamcze-Wieluń,** nastąpiło zderzenie wagonów pociągu towarowego, zdążającego z węglem do Gdyni.

Zderzenie nastąpiło wskutek zerwania się przy zjeździe z góry kilku wagonów pociągu, które następnie dopędziły pociąg i wpadły nań. Dwa wagony zostały poważnie uszkodzone. Ofiar w ludziach nie było.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dol. St. Zjedn. 8.86½.

Dewizy. Gdańsk 173.75; Holandja 361.00; Londyn 30.80 — 30.73; Nowy Jork 8.914; Paryż 35.16; Praga 26.40; Szwajcarja 174.16.

Oryginalny strajk w Piotrkowie

40 tysięcy żarówek elektrycznych nieczynnych

Mieszkańcy w walce z wyzyskiem zagranicznego kapitału

(Kor. własna).

W Piotrkowie wybuchł w ub. poniedziałek oryginalny strajk **konsumentów prądu z elektrowni piotrkowskiej,** stanowiącej własność **Belgijskiego Tow. Akcyjnego w Brukseli.**

Całe miasto zostało pogrążone w ciemnościach, **około 40 tysięcy żarówek zgasło aż do odwołania.**

Mieszkańcy Piotrkowa prowadzili już od dłuższego czasu akcję o **potanienie prądu elektrycznego w Piotrkowie,** oraz o skasowanie miesięcznych opłat za liczniki. Dn. 6 lutego wystosowano do Zarządu Elektrowni memorjał z następującemi postulatami:

1) **Obniżenie ceny prądu do mieszkań prywatnych z 95 groszy na 60 gr. za kilowat;**

2) **obniżenie ceny prądu do warsztatów o 35 proc.;**

3) **zniesienie wieczystej opłaty za liczniki i wyznaczenie terminu amortyzacji tychże.**

Memorjał podpisały 33 związki i stowarzyszenia.

Ponieważ do oznaczonego w memorjale dnia Zarząd elektrowni **nie dał odpowiedzi,** ludność Piotrkowa postanowiła żądania swoje poprzeć **strajkiem wszystkich abonentów Elektrowni piotrkowskiej.**

Piotrków przybrał dawno już niewidziany wygląd. Nietylko w mieszkaniach, prywatnych, ale i w lokalach publicznych, pojawiły się lampy naftowe, od lat leżące gdzieś na strychach, zapłonęły świece stearynowe; wystawy oświetlane są świecami. Magistrat piotrkowski, solidaryzując się z mieszkańcami, również nie korzysta z elektryczności. W poniedziałek po południu kinoteatry przyłączyły się do strajku i nie wyświetlały obrazów.

Strajk trwa w dalszym ciągu.

Straszny wypadek śmierci

Pies zastrzelił myśliwego

Wieś **Jacewo** w pow. **inowrocławskim** była widownią niezwykłego wypadku śmierci, spowodowanego przez psa.

Zamieszkały w tejże wsi rolnik **Stanisław Fiutak** wybierał się w niedzielę na polowanie i, przed wyjściem z domu, trzymając w ręce naładowaną fuzję, oparł ją o ziemię. W tej samej chwili pies myśliwski skoczył na fuzję i mimowolnie pociągnął łapą za cyngiel. Padł strzał, który ugodził Fiutaka w prawą szczękę przebijając czaszkę. Fiutak padł trupem na miejscu.

Strajkujący robotnicy drzewni-głodują

14 dni trwa strajk robotników w tartakach państwowych w **Hajnówce i Nurcu,** a tydzień w **Białowieży.** Robotnicy, którzy nie mogli zgodzić się na 30 — 60% obniżkę płac, którzy nie byli przecież w stanie pracować za zł 1.20 — 1.80 za 8 godz. pracy akordowej, czy też za 2 zł. 96 gr. dla „uprzywilejowanych" robotników dniówkowych strajkują solidarnie i postanowili walczyć do zwycięstwa.

Przecież tartaki czynne są tylko kilka miesięcy w roku. Muszą więc coś odłożyć na czas bezrobocia. A chyba trudno jest nawet wyżyć z rodziną nie mówiąc już o odkładaniu za 1 zł. 20 gr., czy nawet za 2 zł. 90 gr.

Strajk trwa. Robotnicy głodują! Nie mają grosza. Tartaki wszak ruszyły dopiero przed 3-ma tygodniami. Były długie miesiące bezrobocia. Nic nie zdążyli zarobić. Są bez żadnych środków do życia.

A Dyrekcja Lasów Państwowych w **Białowieży i Siedlcach** milczy. Nie wszczyna rokowań. Mimo ustępliwści robotników, nie chce iść na żadne ustępstwa. Inspektor pracy też nie przejawia działalności, nie robi nacisku, nie pośredniczy. Min. Rolnictwa też nie reaguje. Województwo, które krokodyle łzy leje nad dolą robotniczą i uznaje słuszność robotniczych żądań — nie umie, nie potrafi, czy nie chce wywrzeć odpowiedniego wpływu, by strajk został jakoś zakończony przez uwzględnienie słusznych żądań robotniczych.

Robotnicy tymczasem głodują. Jeśli więc **Min. Rolnictwa i Dyrekcja Lasów** nie chcą zakończyć strajku, niech przynajmniej odpowiednie władze przyjdą z **pomocą doraźną** głodującym robotnikom w **Białowieży, Nurcu** i **Hajnówce.** Inaczej konsekwencje mogą być nieobliczalne. Robotnicy zrozpaczeni burzą się. Odpowiedzialność ponoszą władze.

**
*

Kierownik tartaku w **Nurcu,** nadleśniczy **Szuba,** zajmuje najbardziej nieustępliwe stanowisko. Dyrekcja siedlecka chce już dać robotnikom możliwsze warunki, ale on zapewnia, że złamie strajk, głodem zmusi do pracowania za 1 zł. 20 gr. dziennie. Szykanuje robotników. Wartom strajkowym wygraża rewolwerem, wymyśla od ostatnich słów, których cytować nie można. Strajkujących wymeldował z **Kasy Chorych,** nie otrzymują świadczeń. W książeczkach robotniczych napisał, że ze strajkującymi rozwiązuje umowę. W **Białowieży** dyrekcja też chce zastraszyć robotników. Ogłosiła, że albo zamknie tartak, albo przyjmie łamistrajków — gospodarzy ze wsi. To jej się naturalnie nie uda.

Proces o nadużycia w Miejskiej Kasie Chorych w Toruniu

W procesie o nadużycia w Miejskiej Kasie Chorych w **Toruniu,** przekraczające sumę 100.000 zł., sąd okręgowy, po dwudniowych naradach wydał wyrok, mocą którego skazani zostali 2 inkasenci, a mianowicie: **Siałkowski** i **Mosiński** na 2 lata więzienia, **Berger** na 8 miesięcy, zaś trzej inni na karę od 3 do 6 miesięcy więzienia. Ostatnim trzem Sąd zawiesił wykonanie wyroku na dwa lata, dwóch oskarżonych Sąd uniewinnił.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Robotnicze mistrzostwa Warszawy w zapasach

W lokalu Elektryczności rozegrane zostały zawody zapaśnicze o robotnicze mistrzostwo Warszawy. Tytuły mistrzów w poszczególnych wagach zdobyli następujący zawodnicy:

Waga kogucia: 1) Zawadzki, 2) Leszek, 3) Wachowicz (wszyscy z Elektryczności).

Waga piórkowa: 1) Kieruszyn (E.) 2) Ziółkowski (E), 3) Lebioda (Skra).

Waga lekka: 1) Więckowski (Skra), 2) Zięta (E), 3) Kozyrski (S).

Waga półśrednia: 1) Zaleski (E), 2) Błaszczak (E).

Waga średnia: 1) Syrecki (Skra), 2) Książkiewicz (E), 3) Piaskowski (E).

Waga półciężka: 1) Salkiewicz (E) walkowerem.

Waga ciężka: 1) Zbrożek (Skra) walkowerem.

ZAKONCZENIE OLIMPIADY ZIMOWEJ W LAKE PLACID

Siedem ekip, konkurujących w zawodach o mistrzostwo olimpjady na bobslejach 4-osobowych rozegrały wczoraj finał zawodów. Tor bobslejowy znajdował się tym razem w dobrym stanie. Padający przez całą noc śnieg umożliwił rozegranie finałów w doskonałych warunkach atmosferycznych i terenowych. Frekwencja była też bardzo duża i liczba widzów dochodziła do 25 tysięcy.

W ostatecznej klasyfikacji tytuł mistrza Olimpjady w zawodach bobslejowych utrzymał znakomity kierowca amerykański **Fiske** w ogólnym czasie 7:53, 68 sek. 2) **Stany Zjednoczone,** kierowca Homberger w czasie 7:55,70 sek. 3) **Niemcy,** kier. Kilian w czasie 8:00 04 sek., 4) **Szwajcarja,** kier. Capradutt w czasie 8:12,18 sek., 5) **Włochy,** kier. Rossi w czasie 8:24,21 sek.

STANY ZJEDNOCZONE MISTRZEM TRZECICH IGRZYSK ZIMOWYCH

Ostateczna (nieoficjalna) punktacja trzecich zimowych igrzysk olimpijskich w Lake Placid przedstawia się następująco: 1) **Stany Zjednoczone** 103 pkt., 2) **Norwegja** 77 pkt., 3) **Kanada** 49 pkt., 4) **Szwecja** 26 pkt., 5) **Finlandja** 25 pkt., 6) **Austrja** 15 pkt., 7) **Niemcy** 12 pkt., 8) **Francja** 10 pkt., 9) **Szwajcarja** 9 pkt. 10) **Węgry** 7 pkt., 11) **Rumunja** 4 pkt., 12) **Polska** 3 pkt., 13) **Włochy** 3 pkt., 14) **Belgja** 1 pkt., 15) **Czechosłowacja** 1 pkt., 16) **Wielka Brytanja** 0 pkt., 17) **Japonja** 0 pkt.

Polska zdobyła 3 pkt. za czwarte miejsce w turnieju hokejowym. W narciarstwie nie zdobyliśmy ani jednego punktu.

SZKOLNE ZAWODY ZIMOWE W STOLICY

W Agrykoli rozpoczęły się zimowe zawody szkolne. Zawody rozpoczęły się od defilady w której wzięło udział 200 zawodników i zawodniczek.

W mistrzostwach łyżwiarskich chłopców do lat 12 na dystansie 250 mtr. zwyciężył Polus (gimn. Kryńskiego) w czasie 38,2 sek. przed Paprockim (gimn. Giżyckiego) i Bobrowskim.

Zawody senjorów na 1500 mtr. wygrał Lisiecki (gimn. Lelewela) w czasie 3:15 przed Sugowskim i Banaszkiem.

Pozatem rozegrane zostały liczne mecze hokejowe o mistrzostwo szkół. Wyniki: Ziemia Mazowiecka — gimn. Rejtana 2:0, gimn. Giżyckiego — gimn. Batorego 1:1, Przyszłość — gimn. Lelewela 3:0, gimn. Władysława IV — gimn. Czackiego 2:2, gimn. Mickiewicza — gimn. Lorentza 3:2. Unja — gimn. Giżyckiego 1:0.

Pożar na kopalni „Gothard" trwa w dalszym ciągu

Akcja ratunkowa na kopalni **„Gothard"** zmierza obecnie w kierunku zlokalizowania pożaru na pokładzie **Pochhammer.** Pokład ten będzie następnie zamknięty wraz z innymi pokładami i prawdopodobnie dopiero po pewnym czasie będzie można eksploatować węgiel.

Z głodu

Przed biurem P. U. P. P., przy ul. Ciepłej 21, upadł i stracił przytomność, wskutek ogólnego wycieńczenia, 30-letni Józef Wiśniewski, bezrobotny (Brzeska 13). Policjant przewiózł W. na stację Pogotowia, skąd karetką zabrano go do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Niedole życia małżeńskiego

Marja Biczowa nie mogąc znieść dłużej cierpień ze strony męża swego Józefa, wezwała swych braci, Kazimierza i Stanisława Przybyszów (Krucza 21) i w ich obecności pobiła męża pogrzebaczem, zadając 3 rany tłuczone głowy i lewego ucha. Zaznaczyć należy, iż dn. 12 kwietnia r. ub. Bicz wystrzelił z rewolweru do swej żony, lecz chybił. Obecnie po ostatniej rozprawie z żoną Bicz wyprowadził się. Dwoje dzieci pozostały przy żonie.

Fatalne wypadki

Przy ul. Suchej, na terenie budowy filtrów wpadł do kanału elektrotechnik 35-letni Romuald Kaliński, którego ze złamanem lewem udem przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

Przy ul. Bełżeckiej 11 spadła z drabiny 29-letnia Zofja Matuszewska przy mężu. Doznała ona potłuczenia krzyża. Nieszczęśliwą opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

Dziś w Radjo

11,20 — 11,25. Komunikat dla komunikacji lotniczej. 11,45 — 11,55. Przegląd Prasy. 11,58 — 12,05. Sygnał czasu. 12,05 — 12,10. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12,10 — 13,10. Płyty gramofonowe. 13 10 — 13,15. Komunikat P. I. M. 13,15 — 13,25. Komunikat gospodarczy. 14,45 — 15,15. Muzyka lekka. 15,15 — 15,20. Komunikat harcerski. 15,20 — 15,25. Wiadomości Tow. Kooperatystów. 15,25 — 15 45. Skrzynka pocztowa. 15,45 — 15,50. Giełda pieniężna. 15,50 — 16,15. Melodje z filmów dźwiękowych. 16,15 — 16,20. Komunikat P. U. W. F. 16,20 — 16,40. Odczyt p. t. „Zorze polarne" — dr. H. Jeżewskiego. 16,40 — 16 55. Pieśni hiszpańskie. 16,55 — 17,10. Lekcja języka angielskiego. 17,10 — 17,35. Odczyt p. t. „Co zdziałali Polacy na Olimpjadzie Zimowej w Lake Placid" — wygł. red. J. Szyszko - Bohusz. 17,35 — 18,50. Koncert. 18,50 — 19,15. Rozmaitości. 19,15 — 19 25. Komunikat rolniczy. 19,30 — 19,35. Wiadomości sportowe. 19,35 — 19,45. Piosenki w wyk. Danilewskiego. 19,45 — 20,00. Prasowy Dziennik Radjowy. 20,00 — 20,15. Feljeton muzyczny. 20,15 — 21 00. Ukraińskie pieśni ludowe. 21,00 — 21,15. Kwadrans literacki. 21,15 — 22,00. Utwory skrzypcowe. 22,00 — 22,15. Feljeton p. t. „Oczy, uszy i podniebienie Paryża" — wygł. p. St. Podhorska - Okołów. 22,15 — 22,20. Prasowy Dziennik Radjowy. 22 20 — 22,25. Komunikaty. 22,25 — 22,45. Muzyka lekka. 22,45 — 23,00. „Respect of Treaties and the covenant" — by dr. L. Ehrlich, profesor of Lwów University (transm. ze Lwowa). 23,00 — 24,00. Muzyka taneczna.

Czy to nie ten sam?

W korespondencjach z **Baranowicz** często wspomina się o niejakim p. inż. **Lejmanie**, obecnie 200% sanatorze, doniedawna 100% endeku. Otóż zapytujemy, czy to nie ten p. inż. **Lejman Marjan**, który został przewieziony przez słynnego do niedawna w Wilnie dyrektora kolei, inż. **Landsberga**, specjalnym wagonem z Sowietów?

W Rosji p. **Lejman** był 100% carskim, a później sowieckim „lojalnikiem", a na kolei w **Symbirsku** był prawą ręką słynnego inż. **Cybulskiego**, posiadającego, jako mąż zaufania Trockiego, dyktatorskie pełnomocnictwa kolejowe??

Porażenie prądem

Na terenie remizy tramwajowej, przy ul. Młynarskiej został porażony prądem elektrycznym 50-letni Adam Kępiński, robotnik (Staszica 3). Rannego w głowę opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

W przystępie szału

19-letni Aleksander Pawlak, robotnik, w przystępie szału porwał nóż i zadał sobie 3 rany cięte brzucha, poczem wyskoczył z okna I piętra klatki schodowej na podwórze, doznając potłuczenia lewego stawu skokowego. Rannego desperata opatrzyło Pogotowie i umieściło w szpitalu na Czystem.

Pękają osie tramwajowe

Pomimo, iż nastała odwilż, znowu były 2 wypadki pęknęcia osi przy wagonach tramwajowych: na rogu ul. Towarowej i Srebrnej pękła oś przy wagonie przyczepnym 1073, linji „6". Przerwa w ruchu trwała 10 minut. Uszkodzony wagon zaciągnięto do remizy na Rakowcu.

Na rogu ul. Gen. Zajączka i Śmiałej również w wagonie przyczepnym 1014 linji „14" pękła oś. Przerwa w ruchu trwała 20 minut. Uszkodzony wagon zaciągnięto do remizy na Wolę.

Egzekucja podatku od lokali

Wydział finansowo - podatkowy magistratu przesłał do egzekucji zaległości podatku od lokali za czwarty kwartał r. ub. Do 1 marca r. b. płatna jest bez kar i odsetek za zwłokę pierwsza rata tego podatku za r. b.

Listonosze wiedeńssy dostali pałki gumowe

W Wiedniu wydarzały się często w ostatnich czasach napady na listonoszów, odnoszących pieniądze.

W związku z tem dyrekcja poczty postanowiła zaopatrzyć wszystkich listonoszów w pałki gumowe i gwizdki alarmowe. Jednocześnie zaś listonosze przechodzą kurs dżiudżitsu, aby wyćwiczyć się w chwytach obronnych w razie napaści.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Automaty na stacjach autobusowych

Dyrekcja tramwajów i autobusów opracowuje obecnie projekt ustawienia automatów do sprzedaży biletów autobusowych. Jak wiadomo konduktorzy autobusów miejskich wskutek szybkości przesuwania się wozów i wielkiej frekwencji z trudem mogą podołać zaopatrzeniu pasażerów w bilety. Wzorem Paryża mają być na przystankach autobusowych ustawione automaty do sprzedaży biletów 15-o i 20-groszowych Rola konduktora ograniczyłaby się jedynie do skontrolowania, czy dany pasażer posiada bilet. Nie jest wykluczone, że automaty staną już w połowie lata.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Aniołowie piekła".
ATLANTIC: „Plan W?".
APOLLO: „Raj ukradziony".
COLOSSEUM: „Na dworze króla Artura".
W małej sali: „Światła wielkiego miasta"
CASINO: „Ułani, ułani!..."
CAPITOL: „Cygańskie romanse".
CRISTAL: „Krwawa pieśń Jacka".
FORUM: „Wielkomiejskie ulice".
FILHARMONJA: „Aniołowie piekła".
HOLLYWOOD: „Szyb L. 23".
HELJOS. „Marokko" z M. Dietrich.
KOMETA: „Bal w operze".
LUX: „Noce w dzielnicy portowej".
MAJESTIC: „Gloria" z Brygidą Helm.
MASKA: „Król żebraków".
MEWA: „Madame Szatan" i „Romans kadeta".
MIEJSKI: „Jej ekscelencja miłość".
PAN: „Cygańskie romanse".
PALACE: „W mrokach wielkiego miasta"
ROXY: „Kurjer carski".
SPLENDID: „Natchnienie" z G. Garbo.
STYLOWY: „Ognisko" (Seed).
SOKÓŁ: „Potęga miłości" i „Ogród Allacha".
ŚWIATOWID: „Tragedja amerykańska".
TOMBOLA: „Miłość Żorżety".
TON: „Straszna noc".
TĘCZA: „Levy i spółka".
UCIECHA: „Jego maleńka" z Gaynor.
URANJA: „W sidłach zdrajców".
WISŁA: „Tajemnica przystanku tramwajowego".

PAN—CAPITOL
ROMANSE CYGAŃSKIE

Jeżeli w dalszym ciągu **Brigida Helm** będzie występowała w filmach o tak straszliwie niskim poziomie, powodzenie jej skończy się niebawem.

Film p. t. „Romanse cygańskie" posiada tylko jeden atut: kilka ładnie wykonanych piosenek z repertuaru popularnych ongiś romansów cygańskich. Dodać należy, że nawet i ta „atrakcja" chwilami zawodzi, dzięki jakiejś wadzie w aparaturze, której skrzypce chwilami przypominają miauczenie kota.

Brigida Helm „robi" demona z podkładem sentymentalizmu, ale ponieważ fabuła obrazu jest nudna i bezsensowna, a dramat pozbawiony pointe'y, przeto obraz nie należy do udatnych, a raczej do zupełnie chybionych.

I. Ka.

Co grają w Teatrach

TEATR „ATENEUM". Dziś i codziennie „Panna Maliczewska" G. Zapolskiej z Mirą Zimińską w roli głównej.



MIRA ZIMIŃSKA

gra rolę Stefki w „Pannie Maliczewskiej", wystawianej obecnie w teatrze „Ateneum".

TEATR WIELKI. Dziś „Faust" z „Nocą Walpurgji". Jutro pierwszy raz w sezonie obecnym grana będzie dramatyczna opera Czajkowskiego „Dama Pikowa".

TEATR NARODOWY. Do piątku włącznie grana będzie komedja S. Miłaszewskiego „Drugie imię miłości".

TEATR NOWY. Dziś i codziennie sensacyjna sztuka W. Sommerset - Maugham'a „Święty płomień".

TEATR LETNI występuje jutro z premjerą nowej polskiej krotochwili Wincentego Rapackiego (syna) „Wesoły wspólnik" z pierwszym występem świeżo pozyskanego znakomitego artysty, Jerzego Leszczyńskiego. Główną popisową rolę kobiecą odtworzy Miecz. Ćwiklińska, kapitalną komiczną rolę tytułową — Antoni Fertner.

Dziś ostatnie przedstawienie sztuki angielskiej „Omal nie noc poślubna".

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie głośna sztuka Katajewa „Defraudanci".

TEATR MAŁY. Dziś i codziennie nowa komedja Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Szczęście od jutra".

BANDA. KABARET KOMIKÓW Dziś i codziennie nowa rewja „Banda naprzód!"

TEATR „MORSKIE OKO". Codziennie rewja „Przez dziurkę od klucza" z Zizi Halamą, Parnelem, Gruszczyńskim, Wyrwiczem i innymi.

TEATR „WESOŁE OKO". Wobec powodzenia rewji „Bawmy się w miłość" pozostaje ona jeszcze dziś na afiszu. Premjerę retrospektywnej rewji humoru „A la carte" daje „Wesołe Oko" jutro.

PREMJERA W „QUI PRO QUO". W piątek, 19 b. m., teatr „Qui Pro Quo" otwiera sezon wielką rewją aktualno - polityczną p. t. „Miłe złego początki..", która będzie przeglądem ważniejszych zdarzeń ostatnich czasów w ujęciu najwybitniejszych satyryków stolicy.

TEATR NOWY ANANAS. Dziś i codziennie rewja p. t. „Powszechne rozbrojenie" z udziałem nowozaangażowanego zespołu.

CYRK. Dziś o g. 4.15 i 8.15 dwa przedstawienia nowego programu. 16 światowych atrakcyj i 120 krokodyli.

TEATR MIGNON. Codziennie rewja w 18 obrazach „Jego królewska mość Humor".

ODCZYTY POLSKIEGO TOWARZYSTWA FIZYCZNEGO.

Warszawski Oddział Pol. Tow. Fizycznego organizuje w roku bieżącym cykl odczytów poświęconych wielkim odkryciom i pracom znakomitych fizyków angielskich M. Faraday'a i J. C. Maxvella. Odczyty odbywać się będą w Zakładzie Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu Warszawskiego (Hoża 69) co sobota o godz. 8 wieczorem w następującej kolejności:

Dn. 20 lutego prof. M. Pożaryski: „Indukcja elektromagnetyczna".

Dn. 27 lutego prof. W. Werner: „Rozwój poglądów na zjawiska w dielektrykach".

Dn. 5 marca prof. C. Białobrzeski: „Elektrodynamika Maxvella i elektromagnetyczna teorja światła".

Dn. 12 marca prof. S. Szczeniowski: „Statystyka i prawdopodobieństwo w fizyce współczesnej".

Odczyt tow. Czapińskiego O HITLERYZMIE

zorganizowany przez warszawski oddział TUR, odbył się w niedzielę, przy udziale kilkudziesięciu słuchaczy w sali **Związku Pracowników Fryzjerskich.** Odczyt ten, w którym swoiste cechy faszyzmu niemieckiego i niebezpieczeństwa, grożące całemu światu w razie zwycięstwa tego kierunku, zostały należycie uwydatnione, spotkał się z ogromnem uznaniem.

Następny z kolei odczyt niedzielny wygłoszony będzie w dniu 21 bm. przez adw. **Zygmunta Nagórskiego** na temat: **„Projekt reformy prawa małżeńskiego".**

WILLIAM J. LOCKE. 78)

JAGNIĘ W WILCZEJ SKÓRZE

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

Buddy roześmiał się znowu. Tonio miał rację. Neseser wcale nie był brzydki. Buddy zatrzymał się przed wystawą — i przyjrzał mu się uważnie. Naturalnie, że z męskiego punktu widzenia — tego rodzaju podarek jest rzeczą zupełnie bezużyteczną, ale niewątpliwie — piękną. Wszystkie przybory toaletowe zrobione były ze rżniętego kryształu, a korki do flakoników, wierzchy szczotek i grzebieni, rączki od różnych drobiazgów, potrzebnych do toalety kobiecej — z lapis lazuli.

Buddy miał właśnie powiedzieć żartobliwie Toniowi: — Żałuję, że nie znam kobiety, której mógłbym to podarować — gdy nagle uświadomił sobie że istnieje przecież kobieta, której gwałtownie, a nieoczekiwanie pragnie zrobić tego rodzaju prezent.

Przypomniał sobie popołudnie w Paryżu, gdy on i Diana zapomnieli na chwilę o kłopotach, związanych z Muriel—i rozmawiali żartobliwie i po przyjacielsku o nierealności ludzkich pragnień i temu podobnych sprawach, Diana rzekła:

— Wiele jest rzeczy, których pragnęłam przez całe życie, a nie będę ich miała nigdy. W sferze takich niemądrych życzeń znajdują się: willa w Cannes, luksusowy Rolls - Royce z luksusowym własnym szoferem, neseser, wartości tysiąca funtów...

Wymieniła luksusowy neseser, jako jedną z rzeczy, niemożliwych do osiągnięcia.

Buddy wszedł do sklepu, a za nim Tonio — i zapytał o cenę neseseru na wystawie.

Według subjekta w sklepie, był to tani drobiazg, należący do rzędu tych, które mają wielkie powodzenie u ludzi niewybrednych, a kosztuje zaledwie... par drobnych setek. Jeżeli zaś wielmożny pan pragnie zobaczyć coś naprawdę dobrego — niezwłocznie pokaże mu neseser, który jest ostatnim wyrazem tego, co w tej dziedzinie wogóle istnieje; neseser, który jest jedyny w swoim rodzaju, a nie jeden z wielu — i który rzeczywiście wart jest uwagi konesera.

— Ale ja chcę mieć coś z kryształu i lapis lazuli — rzekł Buddy.

— Ma się rozumieć — zapewnił go subjekt — właśnie coś takiego chcę panu pokazać.

I pokazał... Wobec tej nowej wspaniałości, przedmiot — który znajdował się na wystawie sklepowej — stał się ordynarnym zbiorem przyborów toaletowych.

— Kupię to — rzekł Buddy z pańską miną. Trzeba to będzie odesłać natychmiast do Londynu przez specjalnego posłańca.

Wyciągnął książeczkę czekową.

— Obawiam się — zaryzykował subjekt — że zrealizowanie czeku zajmie parę dni czasu.

— Zajmie pięć minut — oświadczył Buddy.

Tonio udał się z czekiem do Southportskiej filji Banku, któremu bank z Placu Hanower przekazał rachunek Buddy'ego — i wrócił po chwili, obładowany oszałamiającą ilością banknotów z Banku Państwa.

Buddy napisał adres panny Diany Merrow i — otrzymawszy zapewnienie, że specjalny posłaniec uda się z tem do Londynu najbliższym pociągiem — wyszedł ze sklepu. Nie włożył nic do neseseru, co mogłoby nasunąć Dianie myśl, jakie jest źródło i pochodzenie otrzymanego podarku. Tonio szedł obok niego w milczeniu, w promieniach zimowego słońca, chodnikiem, wzdłuż którego stał długi szereg aut.

— Cóż ty o tem sądzisz? — zapytał wreszcie Buddy.

— Myślę, że musisz kochać się w tej kobiecie — odpowiedział Tonio.

Buddy poklepał go po ramionach:

— Cóż to za głowa! Chodźmy teraz jeść ostrygi — i wypić za jej zdrowie.

Boże Narodzenie przyszło i minęło. Mijały zwolna ostatnie dni starego roku; zwolna — ponieważ Buddy był znudzony i czuł się bezgranicznie opuszczonym. Nie miał żadnego zajęcia; nie miał żadnego towarzystwa, prócz — towarzystwa Tonia. A Tonio był tak cierpliwy, tak wyrozumiały, tak głęboko przeświadczony o tem, że przyjaciel jego cierpi na jakąś chorobę duszy, że były chwile, kiedy Buddy'ego wytrącało to z równowagi i miał ochotę chwycić za kark i potrząsać tym wiernym małym człowieczkiem.

Spacery... wycieczki samochodem do Liverpoolu, Manchesteru, Preston — do tych wielkich, huczących, niezmiernie ważnych miast, które — o ile chodziło o rozrywkę dla obcych przybyszów — są wyjątkowo bezbarwne i smutne... Takie było ich życie. Manchester twierdzi wprawdzie z dumą: „Co Manchester mówi dzisiaj, Londyn (czy też — może chodzi tu o Anglję, lub o całe państwo brytyjskie?) powie jutro". Ale Buddy'ego, którego niewiele obchodziło to, co ktokolwiek mówi o czemśkolwiek, a jeszcze mniej — kto to powie pierwszy, bynajmniej nie wzruszała ta duma Manchesteru.

(D. c. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 10. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.